



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

Ponad 20 druhów zdało ważny egzamin.

Strażacy poszli do szkoły

parczew.24wspolnota.pl

21 - 27 lutego 2023 r. ■ nr 08 (778) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

PARCZEW ■ DĘBOWA ■ KŁODA ■ JABŁOŃ ■ MILANÓW ■ PODEDWÓRZE ■ SIEMIENIE ■ SOSNOWICA

Rocky konał w męczarniach Do szpitala psychiatrycznego za zabicie psa

Zdaniem biegłych,
w chwili zabicia
psa 31-latek był
niepoczytalny.
On sam zaprzecza, by
skrzywdził zwierzę.

STRONA R1

Komentuj na: parczew.24wspolnota.pl

Młodzieżowej Rady na razie (?) nie będzie



STRONA 24

Paweł Kędracki, burmistrz
To sprawa kolejnej
kadencji, bo obecna
powoli dobiega końca



STRONA 5

Transportowy horror
na drodze w gm. Siemien.

Trzy krowy musiały zostać uśpione. Nie nadawały się do dalszego transportu, co stwierdził weterynarz

Dodatki węglowe. Musiał wydać prawie 2 tysiące, żeby... dostać 3 tysiące



STRONA 5

Był kłopot,
bo w budynku
znajdują się
trzy oddzielne
mieszkania.

Chciała skorzystać z „bonusa”, a straciła pieniądze

60-latką pozwoliła oszu-
stom ograbić jej konto.

STRONA 8

To mogło skończyć się tragicznie!

Zderzenie nissana z cięża-
rówką w gm. Podedwórze.



STRONA 22

To cud, że kierowcy nic się nie stało

Pani Anna obchodziła z mężem Złote Gody. „Przysięga zobowiązuje”

STRONA 22

KASACJA POJAZDÓW

500 644 661

SKUP SAMOCHODÓW

AUTO KASACJA

- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

607 - 987 - 777

KASACJA POJAZDÓW

Tel. 500 813 500

APTEKA
Eskulap

ul. Kościelna 19
Parczew

Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

S T O P K A
WYDZIAŁ LOKALNY
wspólnota

NOWY ADRES REDAKCJI

ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń
e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186

Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007

Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Pałys
Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIEPOWIAT PARCZEWSKI
PARCZEW

- Ubezpieczenia
i Nieruchomości Edward
Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk
ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej
ul. 11 Listopada 72

MILANÓW

- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA

- Groszek Jarosław Mazurek
ul. Wojska Polskiego 87

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

Brak
planowanych
wyłączeń

MASZ
TEMAT?

ZADZWOŃ
791 186 007



WASZE KOMENTARZE

parczew.24wspolnota.pl

WSPÓLNOTA PARCZEWSKA
NA FACEBOOKU

Ciekawa dyskusja wywiązała się na naszym forum nt. akcji szukania padłych dzików w powiecie parczewskim.

Akcja została zorganizowana w celu ograniczenia rozprzestrzeniania się afrykańskiego pomoru świń (ASF).

– W związku z działaniami możliwe jest nagłe wbieganie zwierząt na drogi. Kierowcy poruszający się po jezdniach w wyznaczonym rejonie powinni zachować szczególną ostrożność w czasie jazdy – informowali przedstawiciele

Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego w Parczewie.

W akcji uczestniczyli żołnierze 2. Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej, Powiatowy Lekarz Weterynarii w Parczewie, przedstawiciele Nadleśnictwa w Parczewie oraz inne służby. Organem nadzorującym akcję był Lubelski Wojewódzki Lekarz Weterynarii.

OTO NAJCIEKAWSZE
KOMENTARZE NASZYCH
INTERNAUTÓW:

Rolnik i myśliwy: To chodzenie po lasach to wielka propaganda i udawanie, że coś się w tej spr-

wie robi. Proponuję rozwiązanie, które stosuje się w normalnych krajach.

Rolnik: Kilka lat temu należało wysłać wojsko i wybić dziki, jak leci, bo było ich kilkakrotnie więcej niż powinno. Lepiej było wybić dziki niż rolnikom i przesiadkowi rolników? Nasze koła łowieckie w swej wszechwiedzy uznały, że im więcej dzików, tym lepiej, choć myśliwi mogli wziąć niemałe pieniądze od państwa za odstrzał. Kolejna pustota. I do czego to doprowadziło? 70 % dzików padło, okazało się, że jest

ich kilkakrotnie więcej niż koła łowieckie podawały. Ludziom świnie mordowali w biały dzień.

Po sąsiedzku: W lasach jest więcej dziczyzny niż w oborach u rolników zwierząt hodowlanych. Gratuluję dobrej zmiany, chyba nie o to chodziło!

Wszystkie komentarze znajdziesz na stronie internetowej parczew24wspolnota.pl oraz na facebookowym profilu „Wspólnoty Parczewskiej”

Wybrał i zredagował GR

Uczniowie założyli
narkogogle

Z uczniami Szkoły Podstawowej numer 3 im. Króla Władysława Jagiełły przy ul. Spółdzielczej w Parczewie spotkał się pracownik parczewskiego sanepidu.

Pogadanka dotyczyła tematyki uzależnień. Najwięcej uwagi poświęcono uzależnieniom od komputera, internetu oraz... napojów energetycznych.

Na zakończenie uczniowie mogli nałożyć alkogogle i narkogogle, żeby zobaczyć, jak substancje psychoaktywne zaburzają pracę zmysłów.

SP nr 3 to jedna z największych szkół podstawowych w powiecie parczewskim, w placówce jest około 20 klas, z czego część to oddziały zerowe.

Dyrektorem szkoły jest Andrzej Turowski, jednocześnie radny powiatu parczewskiego.

GR



Dla uczniów nałożenie specjalnych gogli było ciekawym doświadczeniem



Co, gdzie, kiedy?

**Wtorek, 21 lutego –
piątek, 24 lutego**
Parczewski Dom Kultury, godz. 9-18

Wystawa rysunku
i malarstwa autorstwa
Zbigniewa Jaszczaka

**Wtorek, 21 lutego –
czwartek, 23 lutego,**
**kino w Parczewie,
godz. 19**

Film katastroficzny/me-
lodramat „Titanic”

Sobota, 25 lutego,
**Gminny Ośrodek
Kultury w Siemieniu,
godz. 10.00-15.30**

Zajęcia szachowe, pla-
styczne, zumba

Ponad 20 druhów zdało ważny egzamin

Szkolenie podstawowe dla druhów z Ochotniczych Straży Pożarnych zostało przeprowadzone w Komendzie Powiatowej PSP w Parczewie.

Druhowie zdobywali wiedzę i umiejętności m.in. z zakresu obsługi sprzętu pożarniczego, pracy w aparatach ochrony dróg oddechowych, prowadzenia działań gaśniczych, udzielania pomocy medycznej czy zabezpieczenia lądowania helikoptera Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Ostatniego dnia został zorganizowany egzamin, który był podsumowaniem pracy wykonanej przez uczestników szkolenia. Rozpoczęło je 35 druhów, a 24 osoby zdały egzamin. Będą mogły brać czynny udział w działaniach ratowniczych.

GR



Szkolenie zakończyło się pod koniec stycznia, trwało 6 tygodni

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul. Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa
Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego
budynków: kominiarskie,
gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie
Remigiusz Gogtuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna
Godziny otwarcia:
Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19, sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

Kto zostanie Człowiekiem roku Ziemi Parczewskiej? Aneta Szewczyk na prowadzeniu

Aneta Szewczyk wyraźnie prowadzi w trwającym głosowaniu na Człowieka Roku Ziemi Parczewskiej 2022.

Do plebiscytu wracamy po ograniczeniach związanych z epidemią koronawirusa. Nasi Czytelnicy mogli zgłaszać osoby, które zmieniają naszą rzeczywistość, odnoszą sukcesy w działalności społecznej, zawodowej, kulturalnej czy sportowej, bezinteresownie pomagają innym, poświęcają swój prywatny czas, chętnie włączają się w działalność charytatywną, rozślawiają Ziemię Parczewską.

Nasi Czytelnicy zgłosili 25 osób, a niedawno redakcyjne jury wyłoniło finałową dziesiątkę kandydatów.

Wyniki głosowania według stanu na piątkowe popołudnie (17 lutego):

Głosować można na dwa sposoby: albo kupon, albo SMS

Kupony: wycięty z gazety oryginalny kupon należy wypełnić i przesłać na adres naszej redakcji: Wydawnictwo Wspólnota ul. Ostrowiecka 34, 21-300 Radzyń.

SMS: wyślij SMS na numer 72601 o treści wskazanej przy nazwisku kandydata. Koszt SMS-a to 2,46 zł (z VAT). Pamiętaj, by treść zawierała wszystkie litery i cyfry podaną przy nazwisku. W przeciwnym razie Twój SMS nie dotrze.

Głosowanie SMS-owe potrwa do 16 marca do godz. 23.59, natomiast na kupony czekamy do 16 marca, ale pamiętajcie, by dostarczyć kupon wcześniej, bo zliczone zostaną wyłącznie te głosy, które do 16 marca fizycznie dotrą do naszej redakcji. Szczegółowy regulamin dostępny jest na stronie: www.parczew.24wspolnota.pl

Grzegorz Rekiel

2
GŁOSY



Grażyna Jaszczyk
SMS pod numer 72601
o treści: wpar.1

2
GŁOSY



Ewa Karpiuk-Frynas
SMS pod numer 72601
o treści: wpar.4

1
GŁOS



Monika Pawłowska
SMS pod numer 72601
o treści: wpar.8

17
GŁOSÓW



Aneta Szewczyk
SMS pod numer 72601 o treści: wpar.3

1
GŁOS



Salwin Słyszko
SMS pod numer 72601
o treści: wpar.10

0
GŁOSÓW



Włodzimierz Oberda
SMS pod numer 72601
o treści: wpar.2

0
GŁOSÓW



Wiesław Czarnacki
SMS pod numer 72601
o treści: wpar.5

0
GŁOSÓW



Beata Tryniecka
SMS pod numer 72601
o treści: wpar.6

0
GŁOSÓW



Krystyna Jaśkiewicz
SMS pod numer 72601
o treści: wpar.7

0
GŁOSÓW



Riad Haidar
SMS pod numer 72601
o treści: wpar.9

Parczew skarży się na decyzję wojewody. Sprawą zajmie się sąd

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie zajmie się podjętą przez parczewską Radę Miasta uchwałą ws. zmiany planu zagospodarowania przestrzennego dla przemysłowych terenów przy ul. Polnej. Decyzję parczewskich radców unieważnił wojewoda lubelski, który ocenił, że niektóre zapisy wzajemnie się wykluczają.

Chodzi o tereny przemysłowe przy ul. Polnej. Dla tego obszaru obowiązuje uchwalony w 2003 roku miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, który na grudniowej sesji został zmieniony decyzją parczewskiej Rady Miasta. Nowe zapisy przygotowywali gminni urzędnicy.

Jakie są najważniejsze założenia? Dopuszczona została lokalizacja usług do 49 proc. powierzchni zabudowy, a nowo wydzielone działki budowlane muszą mieć powierzchnię co najmniej 20 arów. W tzw. strefie A budynki nie mogłyby mieć więcej niż 14 metrów



Za wniesieniem skargi do sądu zagłosowało 13 radnych

Z analizy zapisów uchwały wynika, że na obszarze objętym planem ustala się różne przeznaczenie, wzajemnie się wykluczające

wysokości, a w strefie B maksymalna wysokość to 30 m. Maksymalna ilość kondygnacji wynosiłaby cztery (parter plus trzy piętra nadziemne).

Ustalony został też wskaźnik miejsc parkingowych, który dla tego terenu wynosiłby 40 na 100 zatrudnionych pracowników.

Wojewoda unieważnia

Wynosiłby, bo wojewoda lubelski, który nadzoruje decyzje podejmowane przez samorządy, stwierdził nieważność uchwały podjętej przez parczewską Radę Miasta. Uzasadnienie decyzji liczy prawie 5 stron.

Lech Sprawka zauważył m.in., że w uchwale podjętej przez radnych usługi zostały zdefiniowane jako „rodzaj działalności, użytkowania i gospodarowania obiektami i terenami, których celem jest zaspokajanie stałych potrzeb ludności, w szczególności z zakresu administracji publicznej, wymiaru sprawiedliwości, działalności biurowej, kultury, kultu religijnego, oświaty, szkolnictwa wyższego, nauki czy wychowania.”

– Z analizy zapisów uchwały wynika, że na obszarze objętym planem ustala się różne przeznaczenie, wzajemnie się wykluczające, nie wprowadzając na rysunku planu linii rozgraniczających tereny o różnym przeznaczeniu i zasadach zagospodarowania – czytamy w uzasadnieniu decyzji o stwierdzeniu nieważności uchwały.

Zdecyduje sąd

Decyzja wojewody nie jest jednak ostateczna, a parczewscy radni podjęli decyzję o zaskarżeniu zarządzenia wojewody do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie. Decyzja w tej

sprawie została podjęta jednogłośnie, za wniesieniem skargi do WSA zagłosowało 13 radców, 2 osoby były nieobecne na sesji.

Jakie jeszcze argumenty podniósł wojewoda, unieważniając decyzję? Sprawka odniósł się m.in. do kwestii wskaźnika miejsc parkingowych. Oceniał, że zapewnienie 4 miejsc parkingowych na 10 zatrudnionych „nie znajduje oparcia w treści planu, który nie zawiera zapisu zastrzegającego konieczność zachowania odpowiednich proporcji przy stosowaniu tego wskaźnika”.

Grzegorz Rekiel

W

CZŁOWIEK ROKU 2022

ODDAJĘ GŁOS NA KANDYDATA

IMIĘ I NAZWISKO

Miałem zostać piłkarzem, a trafiłem do klasy fryzjerskiej

Niedawno odniósł sukces na zawodach w Gdańsku, jest jednym z trzech chłopaków w szkole, którzy uczą się fryzjerstwa – rozmawiamy z 19-letnim Sebastianem Mazurem z Zespołu Szkół im. Stanisława Staszica w Parczewie.

W Chłopak chodzący do klasy fryzjerskiej, to nie jest częsty widok. Czy planowałeś obranie takiej drogi?

Sebastian Mazurek: Była to nagła, lecz samodzielna decyzja. W przeszłości grałem bardzo dużo w piłkę nożną, planowałem iść do szkoły sportowej, przytrafiła mi się jednak kontuzja nogi, która wykluczyła mnie z poważnej rywalizacji. Miała ona miejsce po ukończeniu ósmej klasy szkoły podstawowej, bo urodziłem się w 2004 roku i objęła mnie reforma oświatowa. Stwierdziłem zatem, że pójdę do klasy fryzjerskiej, jeśli mi się spodoba, to zostanę i zostałem. Obecnie jestem uczniem czwartej klasy technikum, jeszcze nie pracuję zarobkowo w zawodzie, ale jestem już praktykiem. Odbywam staż zawodowy w Galerii Urody Marlena w Parczewie.

W Jakim rodzajem fryzjerstwa chciałbyś się zajmować?

- Chciałbym zostać dobrym fryzjerem męskim, który potrafi



Sebastian Mazurek (z prawej) ma już na koncie pierwsze sukcesy

- Stwierdziłem zatem, że pójdę do klasy fryzjerskiej, jeśli mi się spodoba, to zostanę i zostałem. Obecnie jestem uczniem czwartej klasy technikum

sobie poradzić ze wszystkimi zleceniami. Na początku chciałem pracować w czymś salonie, raczej nie będę się porywał na głęboką wodę i od razu otwierał swojej firmy. Pochodzę z Jasionki koło Parczewa, nie wiem jeszcze, czy zostanę na naszym terenie, czy też wyjadę, mam prawie dwa lata na podjęcie decyzji.

W Masz już na koncie pierwsze sukcesy.

- Tak, niedawno zostałem Mistrzem Polski na zawodach w Gdańsku w konkurencji kla-

syczne czesanie męskie oraz strzyżenie. W wydarzeniu wzięło udział kilkadziesiąt osób, a do zawodów przygotowywała mnie pani Marlena Drożdżyk. Zresztą nie jestem jedynym uczniem Zespołu Szkół im. Staszica, który odniósł sukces na zawodach, koleżanka z klasy brała udział w konkurencji damskiej wieczorowej, dostała wyróżnienie. Zawody w Gdańsku nie były pierwszymi, w których brałem udział. W pierwszej klasie uczestniczyłem już w konkursie na nieco mniejszą skalę, który został

zorganizowany w Lublinie. Zająłem drugie miejsce w tzw. konkurencji klasycznej męskiej bez strzyżenia.

W Jakie fryzury męskie wykonujesz?

- Paleta jest bardzo szeroka, wykonuję np. trwałą, czyli tzw. ondulację, robię też podcinanie czy styling, strzygę też brody. Dobry fryzjer musi doradzać swoim klientom, np. jeśli ktoś ma szeroką szczękę, to nie zaproponuję mu szerokiej brody gęstej, nie zawsze klient stosuje się jednak do porad.

W Czy mężczyźni robią także damskie fryzury?

- Tak, również chcę się tego nauczyć, bo może mi się to przydać. Trzeba pamiętać, że jeżeli nauczę się męskiego strzyżenia, to paradoksalnie w damskim będzie mi łatwiej. We fryzjerskim męskim pracuje się na milimetry, a w damskim – na centymetry. W damskim strzyżeniu jest większy margines błędów, łatwiej można go ukryć lub naprawić. Do nauczania się tego zawodu trzeba mieć chęci, gdybym obecnie popatrzył na moje pierwsze strzyżenie, to bym płakał. Trzeba również słuchać porad bardziej doświadczonych osób.

W Jak wygląda w szkole codzienna nauka zawodu?

- W czwartej klasie mamy 10 godzin przedmiotów zawodowych tygodniowo, w trzeciej

było ich nieco mniej. W piątej klasie zajmujemy się wyłącznie przygotowaniem do matury, bo w styczniu tego roku mieliśmy już egzamin zawodowy, kolejny będziemy mieli w czerwcu. W przypadku fryzjerstwa są trzy egzaminy: teoretyczny, praktyczny i rysunkowy. Ten ostatni polega na tym, że mamy podany opis, np. wyglądu jakiejś kobiety z opisem cery i mankamentami urody. Mamy podane, jakie pani ma włosy, musimy zdecydować i narysować, jaki kolor i jaką fryzurę jej proponujemy.

W Czy oprócz Ciebie w ZS Staszica są jeszcze panowie chodzący do klasy fryzjerskiej?

- Jest jeszcze dwóch kolegów, którzy chodzą do młodszych klas, w mojej było jeszcze dwóch chłopaków, ale obecnie jestem sam. Z kolei na specjalności fryzjerskiej dziewcząt mamy 13, jesteśmy bowiem złączeni z mechanikami, mamy razem przedmioty ogólne, a osobno – praktyczne.

W Jakie masz zainteresowania, oprócz fryzjerstwa?

- Gram jeszcze amatorsko w piłkę nożną, choć w telewizji futbol oglądam obecnie rzadko, w przeszłości było inaczej. Z przedmiotów szkolnych, to poza zawodowymi, lubię się również uczyć języka angielskiego.

Rozmawiał Grzegorz Rekiel

STRAŻACY W AKCJI

Interwencje na drogach

Oddział strażaków z Parczewa dwukrotnie został wzywany 13 lutego na miejskie drogi. Pierwsza interwencja dotyczyła plamy substancji ropopochodnej na alei Jana Pawła II.

Druga to natomiast zwisające konary drzew, które należało usunąć. Dzień później, także w Parczewie, strażacy zostali wezwani do usunięcia kolejnych zwisających konarów. W każdej z wyżej wymienionych akcji udział wziął jeden zastęp JRG Parczew, nikomu nic się nie stało.

Pożary sadz w walentynki

14 lutego w powiecie parczewskim doszło do dwóch pożarów sadz. Pierwszy z nich miał miejsce w Laskach, gdzie strażacy bardzo szybko poradzili sobie z problemem, używając gaśnic proszkowych. Późniejsze działania polegały na wybieraniu żaru z komina. Zadanie było utrudnione ze względu na mocne zadymienie piwnicy. W akcji wziął udział jeden zastęp JRG Parczew oraz OSP Laski. Drugi przypadek pożaru sadzy miał miejsce w Kostrach. Po ugaszeniu, sprawdzeniu i zabezpieczeniu budynku, obiekt został przekazany w ręce właściciela. Nikt nie ucierpiał.

Radosław Grabowski

Wójt z Ułana chwycił za piłę

Spore zainteresowanie w ubiegłym tygodniu wzbudziły roboty pilarskie wykonywane przy Zespole Szkół w Ułanie-Majoracie, w dodatku w asyście wójta Jarosława Koczkodaja. Prezentował się w roli drwala, dzierżąc rażno piłę motorową.

Wójt postanowił nie zamieniać pni w opał, ale w dzieła sztuki. Od teraz szkole będą towarzyszyły drewniane ilustracje: dziewczynki czytającej książkę czy chłopca grającego w piłkę.

- Pozostałości po ścięciu chorych drzew stały się kanwą pomysłu, aby dać im drugie, inne życie i aby teraz w formie rzeźb przedstawiały szkolne i przedszkolne życie. I tak od pomysłu do realizacji w gminie Ulan krótka droga - tłumaczy wójt. Do współpracy czyli wykonania trzech rzeźb zaproszono rzeźbiarza Andrzeja Mirończuka oraz artystkę Nataszę Sobczak.

Monika Mackiewicz



Trzech twórców nowego życia pni. Od lewej: Natasza Sobczak, Andrzej Mirończuk i wójt Jarosław Koczkodaj



Do współpracy w artystycznym przedsięwzięciu zaproszono rzeźbiarza Andrzeja Mirończuka oraz Nataszę Sobczak. Pani Natasza na co dzień jest dyrektorem kaszubskiego Centrum Kultury i Biblioteki w Wejherowie, a po godzinach oddaje się pasji z piłą mechaniczną w rękę

Dodatki węglowe. Musiał wydać prawie 2 tysiące, żeby... dostać 3 tysiące

– Złożyłem wniosek o wypłatę dodatku węglowego jako pierwszy w swoim domu, a nie dostałem jako pierwszy pieniędzy, choć powinienem – twierdzi nasz Czytelnik, mieszkaniec Parczewa. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej nie chce komentować sprawy, powołując się na przepisy RODO.

Pan Mariusz (imię zmienione), nasz Czytelnik, mieszka w Parczewie. W budynku znajdują się trzy oddzielne lokale, nieruchomości zamieszkuje również siostra oraz bratowa pana Mariusza, każda z osób ma np. oddzielny licznik wody.

Jesienią 2022 roku p. Mariusz złożył do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej wniosek o wypłatę tzw. dodatku węglowego, który został wprowadzony dla złagodzenia konsekwencji wysokich cen surowca.

Początkowo przy wypłacie dodatków obowiązywała zasada „jeden dodatek na jeden adres”. Mówiąc prościej – jeśli pod jednym numerem mieszkały dwie rodziny, dodatek otrzymywała tylko ta, która jako pierwsza złożyła wniosek.

– Gdy w jednym mieszkaniu „żyje rodzina i teściowa” i są to

Czytelnik: Pod koniec września moja siostra poprosiła, abym sprawdził swoje konto, bo ona już dostała dopłatę. Na moim koncie tymczasem pieniędzy nie było

MOPS: nie mamy podstawy prawnej, aby udzielać informacji w tej sprawie, obowiązują nas przepisy RODO

Ludzie często są niezadowoleni z pracy urzędów, mają swoje roszczenia

osobne gospodarstwa domowe, to w takim mieszkaniu przysługuje jeden dodatek – tłumaczył premier Mateusz Morawiecki.

Kto złożył pierwszy?

Pan Mariusz relacjonuje, że przy przyjmowaniu wniosku urzędniczka sprawdziła, czy ktoś z pozostałych mieszkańców nieruchomości złożył przed nim wniosek o wypłatę świadczenia.

– Powiedziała, że jestem pierwszy i że mam czekać na przelew. Pod koniec września moja siostra poprosiła, abym sprawdził swoje konto, bo ona już dostała dopłatę. Na moim koncie tymczasem pieniędzy nie było – twierdzi mężczyzna.

Na początku października nasz Czytelnik zadzwonił do MOPS.

– Zapytałem, dlaczego nie dostałem jeszcze pieniędzy, pani powiedziała, że dopiero zaczną wypłaty, przez 9 minut unikała odpowiedzi

na pytanie, dlaczego dodatek dostała już moja siostra i bratowa, a ja nie otrzymałem. Powiedziałem, że napiszę w tej sprawie do burmistrza oraz poinformuję prasę, a usłyszałem, że pieniędzy i tak nie dostanę, bo nie mam wydzielonego mieszkania opatrzonego numerem – wspomina mężczyzna.

W międzyczasie zmieniły się przepisy. Gminy mogły przyznać kilka dodatków węglowych na jeden adres. O wszystkim decyduje wywiad środowiskowy, np. jeśli na terenie jednej nieruchomości mieszkają trzy gospodarstwa domowe, to ośrodki pomocy społecznej mogą wypłacić trzy dodatki.

Pan Mariusz złożył do Starostwa Powiatowego wniosek o nadanie numeru mieszkania, otrzymał go w połowie listopada i przedstawił dokument w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej. Ostatecznie dostał dodatek.

– Po wielkich bojach otrzymałem 3 tysiące złotych, a wydałem prawie 2 tysiące złotych, aby nadać numer mieszkania – przyznał rozgoryczony mężczyzna.

MOPS nie komentuje, bo RODO

W rozmowie z nami przedstawicielka MOPS nie chciała się ustosunkowywać do uwag naszego Czytelnika.

– Nie mamy podstawy prawnej, aby udzielać takich informacji, obowiązują nas przepisy RODO – usłyszeliśmy, choć w podobnej sytuacji informacji odpowiedzi udzieliła „Wspólnocie” np. kierowniczka Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Sosnowicy.

Pracownica MOPS zastrzegła, że „wydana przez MOPS decyzja była kontrolowana przez organ wyższego stopnia i została utrzymana w mocy”.

– Ludzie często są niezadowoleni z pracy urzędów, mają swoje roszczenia – skwitowała nasza rozmówczyni.

Dodała, że nie zawsze pieniądze były wypłacane zgodnie z terminem.

– Środki otrzymywaliśmy bowiem w transzach, kiedy dostawaliśmy pieniądze od wojewody, to tego samego dnia realizowaliśmy przelew – tłumaczy.

Grzegorz Rekiel

Radny prosi o naprawę krzyża

O naprawę krzyża mieszczącego się na cmentarzu w Tyśmienicy apeluje radny Marcin Brzezowski.

Chodzi o cmentarz z 1915 roku, gdzie w zbiorowej mogile jest pochowanych około tysiąc żołnierzy, mieszczący się w Tyśmienicy przy drodze wojewódzkiej numer 813.

– Zniszczeniu uległ krzyż mieszczący się na cmentarzu,

trzeba zwrócić się do odpowiednich służb z wnioskiem o naprawę – zaapelował radny do burmistrza Pawła Kędrackiego.

Burmistrz poinformował pod koniec stycznia, że gmina wie o uszkodzeniu krzyża.

– Podjęliśmy kroki, aby krzyż został naprawiony, prace na pewno zostaną zrealizowane w tym roku – zapowiedział Kędracki.

Grzegorz Rekiel

Panowie spisali się na medal

Największym zainteresowaniem cieszyły się czerwone róże, a klientów nie zraziły ceny.

W miniony wtorek (14 lutego) obchodziliśmy Walentynki. Inflacja nie zraziła mieszkańców powiatu parczewskiego, w kwiaciarniach panował wzmożony ruch.

– Panowie spisali się na medal, kupowali podobną ilość kwiatów, jak w poprzednich latach. Największym zainteresowaniem cieszyły się oczywiście czerwone róże, ale nasi klienci

kupowali też tulipany, goździki, balony na hel, róże wieczne czy pluszowe misie – usłyszeliśmy w kwiaciarni Orchidea przy ul. Warszawskiej w Parczewie.

Jakie były ceny?

– Róże kosztują u nas od 10 do 20 złotych, w zależności od gatunku oraz wielkości, np. za czerwoną różę zapłacimy 15 zł, podczas gdy dwa tygodnie temu kosztowała 10 zł – usłyszeliśmy.

Grzegorz Rekiel

Wypompowali wodę z piwnicy



Druhowie wykorzystali specjalną pompę

Wodę z piwnicy wypompowali w jednym z domów w Milanowie miejscowi strażacy-ochotnicy.

Interwencja miała miejsce w drugiej połowie stycznia.

GR

– Nasze działania polegały na wypompowaniu wody zgromadzonej w piwnicy i w otoczeniu ścian budynku. Interwencja trwała prawie półtorej godziny, była to nasza trzecia akcja w tym roku – relacjonowali druhowie.

Krowy nie dojechały do rzeźni. Śledztwo co najmniej do końca lutego

Co najmniej do 28 lutego potrwa śledztwo w głośnej sprawie ciężarówki przewożącej bydło, zatrzymanej do kontroli w pow. parczewskim. Trzy krowy musiały zostać uśpione, bo były w tragicznym stanie.

Do zdarzenia doszło w połowie lipca ubiegłego roku w miejscowości Glinny Stok (gmina Siemień). Przedstawiciele Fundacji Międzynarodowy Ruch Na Rzecz Zwierząt Viva prowadzili tam kontrolę wspólnie z Wojewódzkim Inspektorem Transportu Drogowego w Lublinie.

Miała na celu sprawdzenie dobrostanu przewożonych zwierząt.

PAR



Trzy krowy musiały zostać uśpione. Nie nadawały się do dalszego transportu, co stwierdził wezwany na miejsce weterynarz z 40-letnim stażem, który ocenił, że trzeba ukrócić cierpienie zwierząt

– Zatrzymany został transport krow, którego kierowca zadeklarował, że przewozi trzy zwierzęta. Okazało się jednak, że w zamkniętej części ciężarówki były schowane trzy kolejne krowy. Zwierzęta znajdowały się w tylnej części pojazdu, którego otwory wentylacyjne były zamknięte. Okazały się tak zwanymi leżakami, czyli wycieńczonymi

nymi krowami mlecznymi, które nie są w stanie stać o własnych siłach – relacjonowali przedstawiciele organizacji.

Dodali, że „krowy były tak słabe, że trudno im było utrzymać głowy w górze”. Według ustaleń fundacji jechały do rzeźni.

– Zostały uśpione w trybie natychmiastowym, ponieważ nie nadawały się do dalszego

transportu, co stwierdził wezwany na miejsce weterynarz z 40-letnim stażem, który ocenił, że trzeba ukrócić cierpienie zwierząt – mówił Piotr Kicman, powiatowy lekarz weterynarii w Parczewie.

Przedstawiciele fundacji złożyli zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa znęcania się nad zwierzętami. Sprawą cały czas zajmują się parczewscy śledczy, okazało się, że jest ona bardziej skomplikowana niż mogło się początkowo wydawać.

– Postępowanie toczy się w sprawie, nikt nie usłyszał zarzutów. Śledztwo zostało przez nas wydłużone do 28 lutego, ale niewykluczone, że zapadnie decyzja o ponownym przedłużeniu postępowania – powiedział nam w ubiegłym tygodniu Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury.

Grzegorz Rekiel

AUTO KASACJA SKUP AUT

- Wycena przez telefon.
- Zaświadczenie o demontażu.
- Zwrot OC.
- Odbiór lawetą.
- Gotówka od ręki.

515 595 795



Urząd Pracy Parczew

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomoc krawiecka, Parczew	1	3 490,00 zł	u
Psycholog, Podedwórze		1 245,00 zł	u
Pedagog specjalny, Podedwórze		1 245,00 zł	u
Pedagog, Podedwórze		311,25 zł	u
Asystent rodziny, Sosnowica	1	3 490,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Jabłoń	1	3 490,00 zł	u
Wychowawca – opiekun nocny w internacie, Jabłoń	1	4 224,00 zł	u
Ślusarz – spawacz, Parczew/ Black Ravens	1	5 000,00 zł	u
Kursant (policjant), Parczew/ KWP	1	3 570,00 zł	u
Zacierowy – aparatowy, Milanów	1	3 490,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Parczew/Bronikowski	1	6 000,00 zł	u
Diagnosta samochodowy, Parczew/Bronikowski	1	6 000,00 zł	u
Technik elektryk samochodowy, Parczew/Bronikowski	1	6 000,00 zł	u
u - umowa o pracę z - umowa zlecenie			



Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzedawca w sklepie medycznym, Radzyń/ KA -MED	1	3 490,00 zł	u
Operator ciągnika rolniczego z obsługą HDS, Żabików	1	5 000,00 zł	u
Pracownik dozoru, Biała/ ARMA	1	3 490,00 zł	u
Robotnik budowlany, Radzyń	1	3 800,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Radzyń	1	5 775,78 zł	u
Kierownik sekcji ds. technicznych, Radzyń/ SPZOZ	1	5 500,00 zł	u
Sprzedawca, Domaszewnica	1	3 490,00 zł	u
u - umowa o pracę z - umowa zlecenie			



Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Rodzaj umowy	Wynagrodzenie brutto	rodzaj umowy
Doradca klienta, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
Zaopatrzeniowiec, Terespol/ Makarewicz	1	3 490,00 zł	u
Pracownik rozbioru mięsa, Międzyrzec		3 603,60 zł	z
Kucharz, Biała Podl./ BROWAR OSJANN	1	5 000,00 zł	u
Głazurnik, Styrzynieć/ Maleszko		5 000,00 zł	u
Elektryk, Wygoda/ Stadnina Koni	1	3 500,00 zł	u
Mechanik – traktorzysta, Wygoda/ Stadnina Koni	1	3 500,00 zł	u
Pracownik budowlany wykończeń wnętrz, Styrzynieć	1	5 000,00 zł	u
Sprzedawca, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
Specjalista ds. celnych, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Projektant instalacji sanitarnych, Janów Podl.	1	6 000,00 zł	u
Doradca klienta, Janów Podl.	1	7 000,00 zł	u
Operator koparko – ładowarki, Biała Podl/ ELTEL	1	3 500,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Międzyrzec/ Mały Poliglota	1	3 700,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Biała Podl.		3 648,00 zł	z
Referent ds. uczniowskich, Biała Podl./ ZSZ nr 2	1	3 600,00 zł	u
Drobnarz, Międzyrzec/ SEDAR	1	3 490,00 zł	u
Masażysta, Biała Podl./ Malczuk		4 600,00 zł	z
Fizjoterapeuta, Biała Podl./ Malczuk		5 700,00 zł	z
u - umowa o pracę z - umowa zlecenie			

Uwaga na oszustów. Dwie kobiety straciły spore pieniądze

Międzyrzec: Do międzyrzeskiego komisariatu zgłosiły się dwie mieszkanki miasta, które padły ofiarą oszustów.

43-letnia mieszkanka powiedziała, że posiada konto na platformie Netflix, więc gdy otrzymała maila z informacją o konieczności zaktualizowania informacji o płatności, nie zdziwiła się tym faktem. Wiadomość zawierała link przekierowujący na stronę ludozco podobną do oryginalnej, gdzie konieczne było podanie danych karty płatniczej wraz z kodem CVV. Po tym kobie-

ta otrzymała wiadomość o dodaniu jej karty do systemu płatności internetowej. Nie otrzymała jednak żadnego SMS-a z koniecznością autoryzowania transakcji.

Dopiero następnego dnia zorientowała się, że na jej koncie powiązanym z kartą pojawiło się szereg zagranicznych transakcji na łączną kwotę niemal 23 tys. zł. Wówczas zablokowała kartę, informując o oszustwie policjantów.

Z 50-latką skontaktował się nieznajomy mężczyzna, podając się za specjalistę działu technicznego w banku. Twierdził, że oszust wyłudził zarówno na oso-

bistym jak też firmowym koncie kobiety pieniądze, a on pomoże jej przejść przez procedurę anulowania tych transakcji. Po tym polecił jej zainstalować programy, które miały w tym pomóc. Był to między innymi program do zdalnej obsługi jej telefonu. Kobieta zalogowała się na swoje konto bankowe i sprawdziła, czy transakcje wykonane przez oszustów są na nim widoczne. Zauważyła na obydwu kontach transakcje zarówno wychodzące, jak i przychodzące, których nie wykonywała oraz naliczone za nie prowizje. W drugiej z zainstalowanych aplikacji pokrzywdzona miała

wklejać i przysyłać fałszywemu konsultantowi widoczne na jej koncie „podejrzane” transakcje, które, jak sądziła, miały być anulowane.

- Dopiero po zakończeniu rozmowy pokrzywdzona skontaktowała się z infolinią banku, gdzie dowiedziała się, że padła ofiarą oszustów. Wówczas zgłosiła sprawę na policję. Jak ustalili funkcjonariusze, konto 50-latki posłużyło do transferu niemal 30 tys. zł. Ustalamy, jakie finalnie straty poniosła zgłaszająca - informuje kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z bialskiej policji.

(McM)

Powiat radzyński: Quadem wjechał w metalowe ogrodzenie

Uderzeniem w metalowe ogrodzenie posesji i poważnymi obrażeniami zakończyła się jazda dla 39-letniego kierującego quadem.

Do zdarzenia doszło 12 lutego kilka minut przed godziną 8 w miejscowości Kolonia Domaszewnica, w gminie Ulan-Majorat. Kierujący quadem, 39-letni mężczyzna, jadąc wraz z 20-letnim pasażerem, stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w metalowe ogrodzenie posesji.

Jak informuje policja, od mężczyzny był wyczuwalny alkohol. Została pobrana krew do badań. Okazało się, że 39-latek posiada trzy aktualne zakazy kierowania pojazdami mechanicznymi



Uderzeniem w metalowe ogrodzenie posesji i poważnymi obrażeniami zakończyła się jazda dla 39-letniego kierującego quadem

i została wydana decyzja przez starostę wołomińskiego o cofnięciu uprawnień do kierowania. Na jaw wyszedł również fakt, że kierujący jest poszukiwany przez wymiar sprawiedliwości w celu

odbycia zasądzonej kary pozbawienia wolności.

Obaj mężczyźni odnieśli poważne obrażenia i zostali przewiezieni do szpitala. 39-latek przebywa w placówce medycz-

nej pod nadzorem funkcjonariuszy. Gdy jego stan zdrowia się poprawi, zostanie umieszczony w zakładzie karnym.

(McM)

Powiat łukowski: Zderzyły się cztery pojazdy

Dwie osoby z obrażeniami ciała i cztery uszkodzone pojazdy. To skutki groźnie wyglądającego zdarzenia, do którego doszło 16 lutego na drodze krajowej nr 63.

Z ustaleń policjantów z łukowskiej drogowki wynika, że kierujący samochodem marki Fiat Ducato, 24-latek z gminy Liw, uderzył w tył jadącego przed nim samochodu marki Seat Inca, którym kierował 26-latek z Białej Podlaskiej. Następnie seat uderzył w poruszający się przed nim samochód marki Renault Captur, którym kierowała 40-letnia łuko-



Dwie osoby z obrażeniami ciała i cztery uszkodzone pojazdy. To skutki groźnie wyglądającego zdarzenia, do którego doszło 16 lutego na drodze krajowej nr 63

wianka. Po tym renault zjechał na lewą stronę drogi, gdzie zderzył się z jadącą z przeciwka Toyotą Corollą, którą kierował 51-latek

z Łukowa. Kierujący fiata i seatą doznali obrażeń ciała. Okazało się, że urazy, jakich doznali, nie zagrażają ich życiu i zdrowiu.

Mundurowi ustalili, że sprawcą kolizji jest kierujący Fiatem Ducato 24-latek, który w trakcie jazdy jechał zbyt blisko poprzedzającego go pojazdu i nie zdążył wyhamować, gdy ten zmniejszył swoją prędkość.

Za spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, którego następstwem były niegroźne urazy innego kierującego, policjanci ukarali młodego kierowcę mandatem w wysokości 1500 złotych. Dodatkowo na jego konto „wpłynęło” 12 punktów - informuje asp. szt. Marcin Józwick z łukowskiej policji.

(McM)

Międzyrzec samorządem roku! Wyróżnieni za pomoc Ukrainie

Międzyrzec Podlaski z nagrodą specjalną Super Samorządu 2022! Nagroda zostanie przyznana we wtorek, 21 lutego, jednak już w dniu Walentynek dowiedzieliśmy się, że miłość okazana Ukrainie przez społeczność Międzyrzecza została doceniona w ogólnopolskim plebiscycie.

Nagrodę otrzymają organizacje społeczne i nieformalne grupy mieszkańców oraz władze samorządowe. Wybrane zostały spośród 180 grup uczestniczących w ubiegłorocznej edycji akcji Masz Głos Fundacji Batorego, które wyróżniły się partnerską współpracą przy realizacji oddolnych inicjatyw poprawiających funkcjonowanie lokalnych społeczności.

W tym roku to właśnie samorząd Międzyrzecza Podlaskiego otrzymał nagrodę specjalną. Wszystko dzięki pomocy Ukrainie. W jury zasiadli: Edwin Bendyk, Olga Gitkiewicz, Zuzanna Rudzińska-Bluszcz, Jerzy Stepien i Bartosz Węglarczyk - redaktor naczelny onet.pl.

Są to przede wszystkim dziennikarze, którzy z wyszukanej postawy obywatelskiej wyróżnili najsłabsze zachowania. Poza statuetką i dyplomem, przedstawiciele Międzyrzecza na specjalnej gali odbiorą nagrodę pieniężną w wysokości 3 tys. zł.

Nagrodzony potencjał i uwzględnienie ochotników

Międzyrzec Podlaski został wyróżniony za pomoc w wyjątkowo trudnym roku, w którym odczuwaliśmy jeszcze skutki pandemii. Mieszkańcy wielu polskich miejscowości po raz kolejny udowodnili siłę społeczeństwa obywatelskiego. Jury Nagrody Super Samorząd



W Międzyrzeczu pomagali wszyscy. Od strażaków, przez prywatne firmy, aż po uczniów każdej ze szkół

przyznało w związku z tym Nagrodę Specjalną. Otrzymała ją społeczność samorządowa Międzyrzecza Podlaskiego, „która do pomocy uchodźcom podeszła nie tylko z wielką empatią, ale w sposób pozwalający wykorzystać energię różnych środowisk i ochotników” - czytamy w uzasadnieniu.

„Było to możliwe dzięki otwarciu się lokalnych władz i urzędników – w szczególności wiceburmistrza Pawła Łysańczuka, odpowiedzialnego za koordynację działań punktu humanitarnego – na partnerską współpracę z formalnymi i nieformalnymi grupami mieszkańców. Stanowiło to duże wyzwanie, ponieważ systemy zarządzania kryzysowego zwykle nie uwzględniają potencjału organizacji i grup ochotników, ale zwiększyło skuteczność działań” - podsumowali organizatorzy konkursu.

- Czasy kryzysu pokazały, że organizacje społeczne często dysponują większą wiedzą o problemach, niż lokalne struktury władzy. Na szczęście druga strona otwiera się na tę wiedzę i potrafi wspólnie

z mieszkańcami budować system odpowiedzi na ich potrzeby - powiedział Edwin Bendyk, członek jury konkursu.

Pomagał cały Międzyrzec

Zaraz po ataku Rosji na Ukrainę, w Międzyrzeczu powstał Miejski Punkt Pomocy Ukrainie zlokalizowany w budynku przy miejskim targowisku. W zorganizowanie punktu włączyły się różne lokalne środowiska, takie jak Urząd Miasta, ale także organizacje i grupy nieformalne. Jedną z nich była grupa na Facebook'u - Babski Międzyrzec. W pomoc włączyli się także mieszkańcy, przedsiębiorcy – hotelarze, restauratorzy, strażacy czy nadleśnictwo.

W miejskim punkcie pomocy potrzebujący odbierali produkty i rzeczy pierwszej potrzeby, które mieszkańcy Międzyrzecza przynosili w ogromnych ilościach. Zadaniem społeczniczek ze Stowarzyszenia Elementum było przyjmowanie i sortowanie darów, a następnie wydawanie ich uchodźcom.

- W Międzyrzeczu Podlaskim zamiast wielu małych, rozproszonych i nieskoordynowanych działań, różne środowiska, ochotnicy i urzędnicy włączyli się do jednej, wspólnej, dużej inicjatywy pomocy, i to wszystko w sytuacji trudnej emocjonalnie, w małym mieście, które nie otrzymało żadnego wsparcia z zewnątrz. To robi wrażenie - podsumowała Anna Dąbrowska, współzałożycielka Lubelskiego Komitetu Pomocy Ukrainie.

Wielki odzew potrzebujących

Pierwsze tygodnie po pojawieniu się obywateli Ukrainy w Międzyrzeczu pokazały, że uruchomienie punktu było strzałem w dziesiątkę. Inicjatywa objęła pomocą ponad 500 uchodźców. Miasto oraz wolontariusze pomagali uchodźcom poszukiwać mieszkań, w którym Ukraińcy mogliby się zatrzymać.

Międzyrzec Podlaski przekazał także pomoc humanitarną do Kamienia Koszyrskiego, miasta partnerskiego w Ukrainie. W tym



Przy miejskim targowisku, zaraz po ataku Rosji na Ukrainę, został otwarty Miejski Punkt Pomocy Ukrainie



Karol Szymtoko
prezes OSP Stofpno

- To, co wydarzyło się na początku 2022 roku, przerosło nasze najśmielsze oczekiwania. Uczestniczyłem już w wielu podobnych akcjach, jednak ta po raz pierwszy scalała dosłownie wszystkie organizacje działające na terenie Międzyrzecza. Było to coś wyjątkowego, bo każdy działał w jednym słusznym celu. Nieoceniona była też pomoc samorządu, który koordynował wszystkimi działaniami i dzięki temu wspólnemu działaniu mogliśmy zrobić kawał dobrej roboty. Wielkie gratulacje należą się każdemu, kto przyłożył rękę do pomocy Ukrainie.

samym czasie Urząd Miasta wraz ze wspomnianą wcześniej grupą Babski Międzyrzec i Stowarzyszenie Elementum zorganizował kiermasz wielkanocny, z którego cały dochód przekazany został uchodźcom.

Dziś na terenach miasta pozostało kilka rodzin, które czynnie biorą



Paweł Łysańczuk
zastępca burmistrza miasta

Razem można więcej

Nagroda Super Samorząd to zaszczyt i wielkie wyróżnienie dla miasta i jego mieszkańców. Jestem dumny, że Międzyrzec potrafił się tak pięknie zjednoczyć, by pomóc ludziom w potrzebie. Dziękujemy wszystkim organizacjom, grupom nieformalnym, instytucjom oraz pojedynczym, często anonimowym osobom, które angażowały się we wszelkie zbiórki i akcje. Wszyscy robiliśmy to z potrzeby serca, ale cieszę się, że ktoś to docenił. To ważne, bo nagroda nawiązuje do samorządu rozumianego jako wspólnota wszystkich mieszkańców i mieszkańców, a nie tylko lokalnych władz. My wszyscy pokazaliśmy, że razem można więcej.

udział w różnego rodzaju akcjach organizowanych w Międzyrzeczu. Pozostała większość uchodźców wróciła w swoje rodzinne strony.

Radosław Grabowski

NEKROLOGI

PARCZEW

Wiera Sitkowska
93 lata, zm. 5 lutego,
Kodeniec

Marcin Kończal
40 lat, zm. 8 lutego, Parczew

Jan Szczukiewicz
76 lat, zm. 9 lutego, Jabłoń

Józef Furman
92 lata, zm. 10 lutego,
Komarówka Podl.

Tadeusz Remes
68 lat, zm. 10 lutego,
Parczew

Janusz Sobieszek
48 lat, zm. 11 lutego,
Czemierniki

Zygmunt Kozak
81 lat, zm. 12 lutego, Gęś

Jan Stefan Majewski
89 lat, zm. 14 lutego,
Sosnowica

Jacek Kaczorowski
61 lat, zm. 15 lutego,
Parczew

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski
Tel. 509 412 470

Hubert Królikiewicz
54 lata, zm. 8 lutego,
Biała Podlaska

Ryszard Kuniewicz
74 lata, zm. 13 lutego,
Włodawa

Józef Zagożdżon
85 lat, zm. 9 lutego, Lubenka

Tadeusz Melaniuk
76 lat, zm. 9 lutego, Woroniec

Teresa Świeboda
79 lat, zm. 9 lutego,
Biała Podlaska

BIAŁA PODLASKA

Teresa Kowalczyk
86 lat, zm. 9 lutego, Grabowiec

Marianna Górka
95 lat, zm. 10 lutego,
Międzyrzec

Roman Giez
72 lata, zm. 10 lutego,
Biała Podlaska

Alicja Syrytryk
71 lat, zm. 11 lutego,
Biała Podlaska

Władysław Koleśnik
64 lata, zm. 12 lutego,
Katowice

Alan Gryczyński
22 lata, zm. 13 lutego,
Chotyłów

Zbigniew Sidorczuk
67 lat, zm. 14 lutego,
Biała Podlaska

Piotr Jarosiewicz
80 lat, zm. 15 lutego,
Biała Podlaska

Eugenia Sidorczuk
68 lat, zm. 15 lutego, Łódź

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Znęcał się nad jamnikiem, zwierzę nie przeżyło



Jamnik został znaleziony martwy po kilkunastu minutach od zdarzenia

Puławy: 63-latek skopał swojego psa, bo zwierzę przyszło za nim na pocztę.

W poniedziałek, 13 lutego pod jednym z puławskich urzędów pocztowych w krzakach znaleziony został martwy jamnik.

Funkcjonariusze obejrżeli zapis z monitoringu. Dzięki temu ustalili świadków zdarzenia. Ci zeznali, że kilkanaście minut przed znalezieniem martwego zwierzęcia jego właściciel wygonił go z urzędu, kopiąc go wielokrotnie po całym ciele. Kopanie kontynuował przy wejściu do budynku.

Okrutnikiem okazał się 63-letni mieszkaniec Puław.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że jamnik przyszedł za nim do budynku poczty i czekał na niego

w przedsiönku. Kiedy 63-latek to zauważył, zmusił zwierzę do wyjścia z budynku, kopiąc je. Po całym zająsci pies zaczął słabnąć i schował się w krzakach, w których został znaleziony martwy. Weterynarze przeprowadzili sekcję jego zwłok.

- Szczegółowe okoliczności zdarzenia wyjaśniają policjanci z Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą puławskiej jednostki. Za znęcanie się nad zwierzęciem ze szczególnym okrucieństwem ustawa o ochronie zwierząt przewiduje karę do 5 lat pozbawienia wolności - mówi komisarz Ewa Rejn-Kozak z KPP w Puławach.

AG

Chciała skorzystać z „bonusa” a traciła pieniądze

Powiat parczewski: 60-latka podczas logowania do aplikacji mobilnej banku chciała skorzystać z bonusu w postaci tysiąca złotych. Klikając link, nieświadomie dała oszustom możliwość przechwycenia jej danych i zarządzaniem środkami na koncie.

60-letnia mieszkanka gminy Podedwórze podczas logowania się na swoje konto internetowe zauważyła reklamę wraz z linkiem, który po kliknięciu gwarantował bonus w kwocie tysiąca złotych. Kobieta kliknęła link, a potem została poproszona o podanie danych do bankowości elektronicznej. Kiedy podała swoje dane, okazało się, że nie otrzymała żadnego bonusu. Wtedy zakończyła działanie aplikacji.

Po tygodniu, kiedy 60-latka miała problem z ponownym zalogowaniem się, zadzwoniła na infolinię. Wtedy pracownik banku poinformował ją o wykonywanych z jej konta kilku transakcjach

bezugótkowych w różnych kwotach od 20 do ponad 4 tysięcy złotych. Wówczas zdała sobie sprawę, że padła ofiarą oszusta.

Kiedy córka 60-latki zadzwoniła na infolinię banku, natychmiast zablokowała dostęp do konta. Okazało się, że konto jej matki nie posiadało żadnych środków finansowych w walucie polskiej, tylko w euro. Zhakowane dane posłużyły bowiem oszustom do wykonywania i obrotu głównie ich własnymi zasobami pieniężnymi poprzez liczne transakcje internetowe na różne konta oraz różne dane.

- Po zakończonych przelewach w polskiej walucie, oszuści postanowili również wykorzystać znajdujące się na koncie blisko 400 euro, które zostało przewalutowane na kwotę ponad 1700 złotych. Dzięki tym środkom przestępcy dokonali ostatniej transakcji. Tym samym kobiety zamiast obiecanego bonusu poniosły straty finansowe - informuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk.

(McM)

Strażnicy więzienni z Furii... Brzmi groźnie, ale to ludzie o gołębih sercach

Opole Lubelskie: Auto wypełnione po brzegi blokami, kredkami, farbami, plasteliną i ... jogurtami pojechało z Opola Lubelskiego do Lublina. To już kolejna akcja Motocyklistów z Furii, którzy są jednocześnie funkcjonariuszami miejscowego zakładu karnego.

„Razem możemy więcej”

Funkcjonariusze opolskiego Zakładu Karnego razem ze Stowarzyszeniem Motocyklowym „Furia” w styczniu br. zorganizowali zbiórkę materiałów plastycznych dla młodych pacjentów powstałego niedawno Oddziału dla Dzieci i Młodzieży w I Klinice Psychiatrii, Psychoterapii i Wczesnej Interwencji przy Szpitalu Klinicznym nr 1 w Lublinie. Większość przekazanych dla młodych pacjentów upominków stanowiły materiały plastyczne, książeczki, kolorowanki, które posłużą podczas zajęć terapeutycznych.

- Ogłoszona na początku stycznia na facebookowym profilu Furii zbiórka przerosła nasze oczekiwania. Do akcji włączyły się: Szkoła Podstawowa nr 1 im. Kornela Makuszyńskiego w Opolu Lubelskim, Liceum Ogólnokształcące im. Adama Mickiewicza w Opolu Lubelskim, Zespół Szkolno - Przedszkolny w Wąwolnicy, Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim, Urząd Miejski w Opolu Lubelskim, UNIQUE Szkoła Języków Obcych w Opolu Lubelskim, firma GEOMAX oraz Kabako Gruppe - mówią organizatorzy.

15 lutego zebrane materiały przekazane zostały pracownikom oddziału.

- Po raz kolejny pokazaliśmy, że razem możemy działać naprawdę wiele - mówią funkcjonariusze ZK.

„Furia” pomaga od 2020 r.

Stowarzyszenie Motocyklowe „Furia” powstało 29 maja 2020 r. Teraz zrzesza w swoich szeregach motocyklistów, którzy jednocześnie są funkcjonariuszami Służby Więziennej, a na co dzień pełnią służbę w Zakładzie Karnym w Opolu Lubelskim.



Przedstawiciele Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim z dyrektorem jednostki, mjr. Piotrem Kozłowskim oraz funkcjonariusze zrzeszeni w Furii z jej prezesem, sierż. sztab. Piotrem Stefaniakiem, przekazali na ręce pracowników oddziału zebrane podczas zbiórki dary. Klinikę reprezentowała dr n.med. Agata Makarewicz



Stowarzyszenie motocyklowe „Furia” na koncercie charytatywnym organizowanym dla Neli w Opolu Lubelskim

Od chwili powstania Stowarzyszenia stara się pomagać, komu tylko się da.

- Komu pomagaliśmy? Był Chodel, gdzie zbieraliśmy pieniądze na rzecz ofiar wybuchu gazu, były „Wakacje w dobrym towarzystwie” organizowane bezpośrednio przez Centrum Wolontariatu w Lublinie - jest to impreza cykliczna odbywająca się w każde wakacje w różnych dzielnicach Lublina, gdzie postanowiliśmy sprawić radość dzieciakom i pokazać, że jazda na motocyklu daje wiele frajdy i dostarcza wielkiej dawki endorfin - mówi Piotr Stefaniak, prezes Stowarzyszenia Motocyklowego Furia.

Ale to nie wszystkie akcje funkcjonariuszy - motocyklistów.

Razem z Lubelskimi Motocyklistami przyłączyli się do wsparcia Lubelskiego Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia w Lublinie, wspomogli Centrum Wolontariatu w Lublinie, przekazując ponad 600

kg różnych warzyw do przygotowania posiłków potrzebującym, z zaprzyjaźnionym stowarzyszeniem „Niedźwiedzie Wschodu” oddawali krew na „Moto Kropli” w Chełmie...

Działali też na terenie powiatu opolskiego

- Wsparliśmy potrzebującą rodzinę w Opolu Lubelskim. Przekazaliśmy im ubranka, które dostaliśmy od osób śledzących nasze poczynania na FB, warzywa czy chemię gospodarczą. W tej samej miejscowości przekazaliśmy 70-letniej babci o wielkim sercu świąteczne zakupy, chemię gospodarczą i warzywa - dodaje Stefaniak.

Wzięli też udział w organizowanym przez Gminne Centrum Kultury w Józefowie nad Wisłą festynie pod nawą „Święto Młodości”, żeby pomóc w zbiórce pieniędzy dla Igi Gil, małej mieszkanki gminy. Cały dochód z festynu został przekazany na ten cel.

Podczas Jarmarku Opolskiego wspierali zbiórkę dla Stasia Kozaka, wraz z Gminną Biblioteką i Domem Kultury w Karczmiskach zbierali na festynie pieniądze dla Maćka Sulimy, który urodził się z wieloma wadami i różnymi problemami zdrowotnymi. W Opolu Lubelskim na koncercie charytatywnym organizowanym dla Neli przez Centrum Kultury i Społeczny Komitet Pomocy Nelce zbierali fundusze na czekającą ją operację.

- Były akcje z pluszakami, gdzie na stoisku sprzedawaliśmy „Misiaka za piątką” lub dostarczaliśmy całe worki Misiaków tam, gdzie były potrzebne. Ogólnie gdzie dzieje się coś dobrego, zjawiamy się my. Każda akcja to wielki sukces... Każda pomoc, każdy mały gest, choć najmniejszy... jest ważny. A dobro, jakie się daje, zawsze powraca... - mówi Piotr Stefaniak.

AG

REG

- My, Wolnościowcy, zawsze wykluczaliśmy możliwość koalicji z PiS-em - zastrzega poseł z naszego regionu

Bunt Jakuba Kuleszy. Puławski poseł porzucił Konfederację

- Konfederacji w zasadzie już nie ma. Została zredukowana do dyktatorskich rządów Sławomira Mentzena i Roberta Winnickiego - mówi Jakub Kulesza, poseł na Sejm RP. Puławski polityk razem z dwoma innymi posłami Wolnościowców rozstał się z Konfederacją.

Kilkanaście dni temu sąd partyjny usunął posła Artura Dziambora z Konfederacji. To polityk będący jednocześnie szefem partii Wolnościowcy, wchodzącej w skład Konfederacji. Chwilę później odejście z Konfederacji ogłosili dwaj pozostali posłowie na Sejm RP z partii Wolnościowcy - Dobromir Sośnierz i Jakub Kulesza. Ten ostatni, puławianin, wyjaśnia w rozmowie ze „Współnotą” przyczyny swojej decyzji. Wskazuje m.in. na współpracę Konfederacji z PiS-em czy budzące ogromne wątpliwości prawyborczy w partiach Konfederacji.

Konfederacja to koalicja powstała w 2019 roku, przed wyborami do Parlamentu Europejskiego. Dotychczas w Sejmie Konfederacja miała koło składające się z 12 posłów. Po odejściu trójki Wolnościowców, tworzy je teraz dziewięciu polityków: z Ruchu Narodowego (Krzysztof Bosak, Krystian Kamiński, Krzysztof Tuduj, Michał Urbaniak, Robert Winnicki), Nowej Nadziei (w przeszłości KORWiN: Konrad Berkowicz, Janusz Korwin-Mikke), Konfederacji Korony Polskiej (Grzegorz Braun) oraz Stanisław Tyszcza, były poseł Kukiz15



ROZMOWA Z JAKUBEM KULESZĄ

W Pan oraz dwaj pozostali posłowie z partii Wolnościowcy, Artur Dziambor i Dobromir Sośnierz, w ubiegłym tygodniu odeszliście z Konfederacji. Dlaczego?

- Nie była to nasza decyzja, tylko decyzja Konfederacji. To Artur Dziambor, prezes Wolnościowców został wyrzucony z Konfederacji na wniosek, co ciekawe, radnego powiatowego z Prawa i Sprawiedliwości - Bartłomieja Pejo. Prywatnie to zięć Janusza Korwin-Mikkego. Powody wyrzucenia Artura Dziambora są absurdalne. Jednym z nich są szkodzące Konfederacji wypowiedzi. Dobrze znamy wypowiedzi Janusza Korwin-Mikkego i Grzegorza Brauna i ciężko powiedzieć, by jakkolwiek wypowiedź Artura Dziambora była choć trochę bardziej szkodliwa od wypowiedzi tych dwóch liderów. Drugim z powodów wyrzucenia Artura Dziambora było to, że rzekomo wypowiada się pochylnie o politykach totalnej opozycji, jak to było napisane we wniosku Bartłomieja Pejo. A Artur Dziambor powiedział w jednym z wywiadów, że w innych ugrupowaniach też są wolnorynkowi posłowie. Widać, że w Konfederacji



Jakub Kulesza,
poseł na Sejm RP, Wolnościowcy
- **Górę wzięły cynizm i politykierstwo. Jestem pewien, że większość wyborców odwróci się od Konfederacji**

nie można mówić prawdy. Wszystko wskazuje na to, biorąc pod uwagę, że autorem wniosku jest radny z PiS-u, iż jest to przygotowanie do tego, co się będzie działo po wyborach. My, Wolnościowcy, zawsze wykluczaliśmy możliwość koalicji z PiS-em. Bartłomiej Pejo według nowych ustaleń władz Konfederacji ma zająć pierwsze miejsce na liście wyborczej do Sejmu RP w okręgu lubelskim, w którym ja już drugą kadencję jestem posłem.

W Jako Wolnościowcy zarzucaliście fałszerstwa w prawyborach w partii Nowa Nadzieja, do której wcześniej należeliście, a która wchodzi w skład Konfederacji. O co chodzi?

- Jednym z zarzutów do Artura Dziambora było to, że nazwał je „wyborami na pełnym Putinie”. Zawczasu mówiliśmy, że to będzie powtórka z referendum, które Putin organizował m.in. w Donbasie. Okazało

się, że skala nieprawidłowości przerosła standardy putinowskie. Karty wyborcze nie były oznaczone, więc można było dodrukować na zwykłej drukarce dowolną liczbę kart. Prawdopodobnie doszło do tego w Legnicy, gdzie jeden z członków komisji wyborczej zawłaszczył karty, nie dał nikomu innemu przeliczyć głosów, po czym oznajmił wygraną jednego z kandydatów. Kilka dni później karty dotarły do Warszawy, gdzie okazało się, że taśma na urnie była rozerwana. Nie ma żadnej gwarancji, ile podpisów ta osoba mogła wyjąć z urny i wyrzucić. Były nieprawidłowości w Krakowie, o których informował Stanisław Żółtek - głosów oddano tam więcej, niż wydano kart. Z naszego prywatnego śledztwa dowiedzieliśmy się, że wbrew regulaminowi można było głosować wielokrotnie. Jeden z naszych współpracowników, chcąc przetestować

system, zagłosował aż cztery razy. To pokazuje, że w tym systemie można było zrobić wszystko. Te prawyborzy zostały tak zorganizowane celowo. To potwierdza słuszność naszej decyzji, by w tych prawyborach nie startować.

W Te prawyborzy miały wyłonić kandydatów na miejsca na listach w najbliższych wyborach?

- Tak, ale nie wszystkie miejsca, bo jedynie te, które przypadły Wolnościowcom i partii KORWiN. Co absurdalne, organizowała je jedynie partia KORWiN, również prawyborzy na miejsca przysługujące przedstawicielom Wolnościowców, np. Arturowi Dziamborowi czy Dobromirowi Sośnierzowi. Z drugiej strony lider Ruchu Narodowego Krzysztof Bosak argumentował, że czasem trzeba się przesunąć, ambicje schować do kieszeni i zrobić miejsce innym działaczom. I mówił to w kontekście jednego z najbardziej rozpoznawalnych polityków Konfederacji - Artura Dziambora. To dość ciekawe, zważywszy, że Ruch Narodowy nie chciał zorganizować prawyborów w swoich okręgach. Więc Krzysztof Bosak sam nie chce się posunąć, by zrobić miejsce innym działaczom, ale tacy politycy

jak Artur Dziambor powinni to zrobić. Konkretnie Stanisławowi Tyszcze, który w ostatnich wyborach startował na Podkarpaciu z list Polskiego Stronnictwa Ludowego.

W Co jako Wolnościowcy zamierzacie dalej?

- Wreszcie pojawiła się możliwość budowania szerszego środowiska wolnościowego. Także w oparciu o liderów, podmioty, organizacje, partie, które z Konfederacją nie chciały współpracować. Nawet pomimo obecności w Konfederacji liderów Wolnościowców. Zauważamy jako Wolnościowcy niesamowite zainteresowanie, wzrost liczby osób, które zapisały się do nas. Pojawiło się mnóstwo propozycji współpracy ze strony środowisk, które wcześniej współpracować nie chciały. Odczuliśmy to jesienią, podczas organizacji Trzeciego Forum Wolnościowego. Dwie poprzednie edycje odbyły się w minionej kadencji Sejmu RP i wówczas nie było problemu ze zgromadzeniem środowisk wolnościowych. Jesienią zdecydowana większość podmiotów wolnościowych odmówiła nam udziału, tłumacząc, że nie chcą mieć z Konfederacją nic wspólnego. A ci, którzy pojawili się na Forum, jak Marcin Chmielów-

ski, wprost powiedzieli, że z Dziamborem, Sośnierzem i Kuleszą mogą współpracować, ale z Konfederacją w żadnym wypadku, bo ona nie ma nic wspólnego z ideą wolnościową. Teraz przygotowujemy się do wyborów parlamentarnych w szerszym bloku wolnościowym.

W A jaką najbliższą przyszłość widać w Konfederacji? W kontekście wyborów i tego, co będzie się działo po wyborach.

- Konfederacji w zasadzie już nie ma. Konfederacja miała być pluralistyczną platformą, na której mieszczą się różne nurty ideowej prawicy. Została ona okrojona, zredukowana do dyktatorskich rządów Sławomira Mentzena i Roberta Winnickiego. Jestem przekonany, że nie tego oczekiwali od Konfederacji wyborcy. Ogromnym plusem dla Konfederacji było zjednoczenie i współpraca pomimo różnic ideowych. Górę wzięły jednak cynizm i politykierstwo. Jestem pewien, że większość wyborców odwróci się od Konfederacji. Złazcza, że nie będzie tego pierwiastka wolnościowego, który dla wielu wyborców był najważniejszy.

Rozmawiał Dominik Smagała

Dostawczy renault dachował w Wólce Kolczyńskiej

- O włos od prawdziwej tragedii - mówią policjanci o poniedziałkowym, niebezpiecznym zdarzeniu do którego doszło na drodze wojewódzkiej 824.

13 lutego ok godziny 6.30 w Wólce Kolczyńskiej dachował dostawczy renault. Kierował nim obywatel Bułgarii.

Razem z nim podróżowała kobieta.
- 37-latek na zakręcie nie dostosował prędkości i techniki jazdy do panujących warunków, stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w ogrodzenie posesji, a następnie w betonowy słup napowietrznej trójki elektrycznej - relacjonuje asp. szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Finał był taki, że auto przewróciło się na bok.

- Na szczęście nikt nie został poważnie ranny - dodaje. Kierowca był trzeźwy. Mandatu nie dostał. Został jedynie pouczenie od policjantów.

ACH



Najpierw 37-letni kierowca uderzył w ogrodzenie posesji, potem w betonowy słup elektryczny, a na koniec samochód przewrócił się na bok

Red. Policia

Zarząd Grupy Azoty z nowym prezesem i wiceprezesem

Obaj mają bogate doświadczenie zawodowe, a nowe stanowiska piastują od 10 lutego b.r.

10 lutego rada Nadzorcza Grupy Azoty Puławy powołała na członka Zarządu Marcina Kowalczyka, powierzając mu jednocześnie funkcję Prezesa Zarządu Grupy Azoty Puławy. Wiceprezesem został Paweł Bryda.

Marcin Kowalczyk był zastępcą prezesa Agencji Mienia

Wojskowego (AMW), wcześniej zasiadał w Radzie Nadzorczej AMW. Od roku 2018 do 2020 był wiceprezesem Wojskowego Przedsiębiorstwa Handlowego sp. z o.o., od maja 2020 r. pracował w PGE Dystrybucja S.A. jako Wiceprezes Zarządu, a od września 2020 roku jako Prezes Zarządu Spółki. Ostatnio pracował w Ministerstwie Aktywów Państwowych.

Był członkiem Rady Nadzorczej PKP Cargo S.A., PGE Polska

Grupa Energetyczna S.A. Aktualnie, od lipca 2022 r. - w PZU Życie S.A.

Paweł Bryda jest radcą prawnym i rzecznikiem patentowym. Od maja 2020 r. do lutego 2023 r. pracował w PGE Dystrybucja S.A. na stanowisku dyrektora Departamentu Organizacyjno-Prawnego, a następnie - dyrektora Biura Zarządu.

AG

Obecny skład Zarządu Grupy Azoty Puławy:

Marcin Kowalczyk,
Prezes Zarządu

Justyna Majśnerowicz,
Wiceprezes Zarządu

Jacek Janiszek,
Wiceprezes Zarządu

Paweł Bryda,
Wiceprezes Zarządu

Andrzej Skwarek,
Członek Zarządu

Nietrzeźwi doprowadzili do kolizji. Jeden „zaparkował” w stawie



Jazda na podwójnym gazie zakończyła się w stawie. Kierowca sam opuścił auto, które następnie z wody wyciągnęli strażacy

W walentynkowy wtorek ok. godz. 15 w Puławach kierowca BMW wpadł w poślizg, przez co doprowadził do kolizji z fordem, po czym...odjechał, wjeżdżając na rondo pod prąd.

Badanie trzeźwości wykazało, że kierowca forda był trzeźwy, na szczęście nic mu się nie stało. Kierowcę BMW natomiast ustalili i zatrzymali funkcjonariusze z drogówki. Jak się okazało, 32-latek mieszkający w Puławach miał prawie 3 promile al-

koholu w organizmie.

Godzinę później, ok. 16.00, 31-letni mieszkaniec gminy Puławy w Końskowoli, jadąc oplem, nie dostosował prędkości do warunków ruchu i wjechał w prawidłowo jadące auto marki Renault. Wskutek zderzenia opeł wjechał do pobliskiego stawu. Kierowcy udało się jednak wydostać z pojazdu, ale w wydobywaniu auta na brzeg musieli już pomóc strażacy. Po badaniu trzeźwości okazało się, że 31-latek ma 1,5 promila alkoholu w organizmie.

AG

Uciekał niezarejestrowanym crossem. Wpadkę zaliczył też jego ojciec

Kazimierz Dolny: 15-latek uciekający przed policjantami niezarejestrowanym crossem został zatrzymany przez funkcjonariuszy z Kazimierza Dolnego. Ale to nie wszystko... Po nastolatku przyjechał ojciec, który stracił prawo jazdy za przekroczenie prędkości...

To była jedna z tzw. „niecodziennych” interwencji. Doszło do niej w Kazimierzu Dolnym, gdy patrolujący miasteczko policjanci zauważyli nastolatka jadącego jednośladem typu cross, nietrzymającego się toru jazdy i wykonującego na drodze niebezpieczne manewry... Pojazd młodzieńca nie miał ani tablic rejestracyjnych, ani włączonych świateł, co też wzbudziło zainteresowanie funkcjonariuszy. Postanowili zatrzymać jednośląd, ale



Najpierw policjanci zajęli się nastolatkiem, który jeździł bez świateł niezarejestrowanym crossem, a potem... jego ojcem, który przyjechał po syna, nie mając prawa jazdy

jego kierowca nie zareagował na dawane przez nich sygnały świet-

lne i dźwiękowe. Wręcz przeciwnie - przyspieszył i zaczął uciekać.

AG

Kazimierz Dolny: „Dwa Brzegi” wracają

Już po raz szesnasty w nadwiślańskim miasteczku pod koniec lipca miłośnicy kina będą mogli obejrzeć najlepsze polskie i światowe produkcje. Władze gminy ostatnio spotkały się z dyrektorem artystyczną festiwalu - Grażyną Torbicką.

Choć w ubiegłym roku udało się przeprowadzić XVI edycję wydarzenia, to jeszcze przed jego rozpoczęciem pojawiały się informacje, że „Dwa Brzegi” miały się odbyć po raz ostatni. Wszystko miało to związek z budżetem i szalejącą inflacją. Koniec końców festiwal przeprowadzono, ale



XVII edycja festiwalu „Dwa Brzegi” zostanie zorganizowana od 29 lipca do 6 sierpnia. Ostatnio wódatarze gm. Kazimierz Dolny omawiały szczegóły festiwalu z Grażyną Torbicką

w innej wersji (m.in. miasteczko festiwalowe przeniosło się do Gminnego Zespołu Szkół przy ul. Szkolnej czy zredukowano widownię do 150 osób). Teraz rozpoczęły się prace na kolejną XVII jego edy-

cją, która odbędzie się od 29 lipca do 6 sierpnia. w Kazimierzu Dolnym. Kilka dni temu burmistrz Artur Pomianowski wraz z jego zastępcą Bartłojem Godlewskim rozmawiali o festiwalu

z Grażyną Torbicką, która jest jego dyrektorem artystycznym. Wszystkich fanów dobrego filmu już teraz zapraszamy na XVII edycję festiwalu.

Dominik Kęsik

19-latka zjechała do rowu i dachowała. Badanie alkomatem wszystko wyjaśniło



Auto zostało znacznie uszkodzone

Prawie promil alkoholu w organizmie miała 19-letnia kierująca Peugeotem, który dachował wczoraj (sobota, 18 lutego) w Paszkach Dużych (gm. Radzyń Podlaski).

Wszystko rozegrało się po godzinie 7. - Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy radzyńskiej drogówki wynika, że 19-letnia mieszkanka gmi-

ny Radzyń Podlaski kierująca osobowym Peugeotem, straciła ponownie nad samochodem, zjechała do rowu, a następnie dachowała - relacjonuje podkomisarz Piotr Mucha, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskim.

Mucha dodaje, że kobieta została przewieziona do szpitala, a przeprowadzone przez policjantów badanie stanu trzeźwości wykazało w organizmie 19-latki niemal promil alkoholu.

GR

REG

Strife 3 w Puławach z kandydatem do walki roku

W sobotni wieczór w hali Grupa Azoty Arena w Puławach odbyła się trzecia odsłona gali Strife. W walce wieczoru utytułowany Piotr Strus zmierzył się z powracającym po blisko sześciolletniej przerwie Kacprem Karskim. Karta obsadzona bardzo uznanymi zawodnikami przyciągnęła na halę rzeszę kibiców.

Puławianie na karcie wstępnej

Już od samego początku wstępna karta walk przyniosła mnóstwo emocji licznie zgromadzonym kibicom w hali Grupa Azoty Arena. W pierwszej walce podczas Strife 3 puławianin Kacper Cholewa musiał uznać wyższość Damianowi Tokarskiemu. W tym przypadku o werdykcie zadecydowali sędziowie, którzy byli jednomyślni. Puchar zwycięzcy tej walki wręczył właściciel wydawnictwa „Wspólnota” - Mateusz Orzechowski. Drugi pojedynek tego wieczoru pokazał, że w następnych walkach nie warto odchodzić od telewizora, bądź spod klatki. Sanjar Jusupov popisał się najszybszym nokautem w organizacji i już w siódmej sekundzie posłał Oleksandra Popova na deski.

W pojedynku zamykającym kartę wstępną miejscowy zawodnik Łukasz Nowak zmierzył się z Bartoszem Kowalem. Jak się okazało, nie był to najszczyśliwszy wieczór dla wszystkich wojowników z Puław, bo tak jak Cholewa, tak i Nowak musiał oglądać cieszącego się ze zwycięstwa rywala. Kowal w drugiej rundzie popisał się latającym kolaniem i posłał na deski zawodnika Sportowych Puław.

Karta główna z niespodziankami

Początek karty głównej to wyraźne i bardzo szybkie zwycięstwo Patryka Grabowskiego nad Szymonem Wrześniem, czyli popularnym „Taxi Złotową”. Wyraźnie górujący nad swoim przeciwnikiem warunkami fizycznymi Grabowski od początku ruszył na rywala, który w pewnym momencie upadł na ziemię, a pochodzący z Piotrkowa Trybunalskiego zwycięzca dokonał walkę ciosami w parterze. Następne dwa pojedynki również zakończyły się w pierwszej rundzie. Mariusz Michalczuk poddał Karola Kutylę efektywną balachą, a pochodzący z Międzyrzecz Podlaskiego Dariusz Sierhej musiał uznać wyższość debiutującego Michała Choińskiego, który wygrał dzięki ciosom w parterze.



Więcej zdjęć na www.pulawy.24wspolnota.pl

Najwięcej emocji przyniosła walka Hugo Deux - Jan Stanovski, która przez niektórych już teraz wskazywana jest jak kandydat do walki roku

Wyniki walk:

1. Damian Tokarski pokonał Kacpra Cholewę jednogłośnie decyzją sędziów
2. Sanjar Jusupov pokonał Oleksandra Popova przez nokaut (uderzenie) w rundzie pierwszej
3. Bartosz Kowal pokonał Łukasza Nowaka przez nokaut (latające kolano) w rundzie drugiej
4. Patryk Grabowski pokonał Szymona Września przez techniczny nokaut (uderzenia) w rundzie pierwszej
5. Mariusz Michalczuk pokonał Karola Kutylę przez poddanie (balacha) w rundzie pierwszej
6. Michał Choiński pokonał Dariusza Sierheja przez techniczny nokaut (uderzenia w parterze) w rundzie pierwszej
7. Hugo Deux pokonał Jana Stanovskiego jednogłośnie decyzją sędziów
8. Piotr Walawski pokonał Adama Biegańskiego jednogłośnie decyzją sędziów
9. Bartłomiej Kopera pokonał Emersona Nascimento jednogłośnie decyzją sędziów
10. Kacper Karski pokonał Piotra Strusa niejednogłośnie decyzją sędziów

Walka roku i efektowny Brazylijczyk

Jak wielu kibiców zgromadzonych na trybunach przyznało, siódma walka Strife 3 przyniosła najwięcej emocji. Mieszkający na co dzień w Warszawie Francuz - Hugo Deux po pełnym zwrotów akcji pojedynku pokonał Jana Stanovskiego z Czech jednogłośnie decyzją sędziów. Dla francuskiego zawodowego żołnierza była to druga wygrana w karierze. Bartłomiej Kopera z Łodzi był bohaterem kolejnego pojedynku, gdzie zmierzył się



Mateusz Orzechowski, właściciel wydawnictwa Wspólnota, wręczył puchar zwycięzcy pierwszego pojedynku - Damianowi Tokarskiemu



Za część artystyczną podczas tego wieczoru odpowiadał m.in. raper ZBUKU



Artur Ostaszewski, dyrektor sportowy Strife Obejrzelśmy walkę roku

- Walka Hugo Deux - Stanovski to śmiało może być kandydat do walki roku przy „Heraklesach” za rok 2023. Z bliska to była świetna walka, zarówno jeśli chodzi o zapasy, jak i parterowo czy stojkowo. W tej walce było wszystko. Takie walki chcę oglądać i o to właśnie mi chodzi. Jeśli chodzi o realizację wydarzenia, śledziłem reakcje na Twitterze i większość głosów była pozytywna, co bardzo cieszy.

z doświadczonym Brazylijczykiem - Emersonem Nascimento. Przeciwnik Polaka co chwilę popisywał się efektownymi wygładającymi technikami, jednak to Łódzianin wspierany liczną grupą kibiców Łódzkiego Klubu Sportowego mógł wznieść ręce w geście zwycięstwa.

Zwycięski powrót po sześciu latach

Dwie ostatnie walki wieczoru to pojedynki z dobrze znanymi twarzami dla kibiców polskiego MMA. W pierwszej z nich Piotr Walawski nie pozostawił złudzeń i pewnie wygrał na punkty z Adamem Biegańskim. W pojedynku



Puławianin Łukasz Nowak tym razem musiał uznać wyższość swojego rywala - Bartosza Kowala



W walce wieczoru doszło do dużej niespodzianki. Kacper Karski pokonał Piotra Strusa



Bartek, Emil, Wiktor, Gabrysia z Puław

- Na gali MMA byliśmy po raz pierwszy, ale na pewno nie ostatni. Trafiliśmy tutaj głównie dlatego, bo gala odbywała się w mieście, w którym mieszkamy. Nie mamy konkretnego zawodnika, któremu kibicowaliśmy. Za najciekawszą walkę zdecydowanie możemy uznać pojedynek Bartka Kopery z Emersonem.



Waldemar z Puław wraz ze znajomym

- Na tego typu wydarzeniu jesteśmy pierwszy raz. Dotychczas MMA mieliśmy okazję oglądać w telewizji, ale skoro gala dotarła do Puław, postanowiliśmy tu dotrzeć. Szczepie mówiąc, liczyłem na trochę więcej, jednak był jeden pojedynek, który szczególnie przyciągnął moją uwagę. Walka Hugo Deux ze Stanovskim trzymała w napięciu do ostatnich chwil.

wieczoru faworyzowany Piotr Strus został zaskoczony przez wracającego po sześciu latach Kacpra Karskiego. 34-latek pokazał, że nie zapomniał jak walczyć efektywnie

i choć sędziowie nie byli jednomyślni, wygrał niejednogłośnie decyzją.

Radostaw Grabowski

Potrzeba jeszcze 40 tys. zł, aby lekarze wydłużyli nogę Michałka o 5 cm

POWIAT ŁUKOWSKI

Michał Kwiatkowski to 11-latek z Jedlanki w gminie Stoczek Łukowski. Przeszedł kilka poważnych operacji, tysiące godzin rehabilitacji w walce o nóżkę, którą lekarze w Polsce chcieli amputować. Nogę uratował mu amerykański lekarz, a teraz znowu trzeba ją wydłużyć o 5 cm. Trwa zbiórka na operację.

Michał urodził się z wrodzoną wadą lewej nogi „tibial hemimelia”, która polega na braku kości piszczelowej, stawu skokowego i stawu kolanowego. Miał tylko kość strzałkową. W Polsce jedynym rozwiązaniem była amputacja nogi. W Stanach był ratunek. W 2013 r. Michała zoperował w USA dr Paley. Dokonał rekonstrukcji kości oraz stawów chłopca.

Od tego czasu Michał przeszedł kilka operacji: drugą w USA, pozostałe w Polsce. Cały czas chodzi na rehabilitację.

Od 10 lat

Mija już 10 lat, od kiedy bliscy walczą o sprawność chłopca.

- Zawsze pomagali nam życzliwi ludzie, bo nas samych nigdy nie byłoby stać, na zapewnienie synowi tego typu kosztownego leczenia – mówi Elżbieta Nowak, mama Michałka.

- Lekarze z Instytutu dr. Paley'a są bardzo zadowoleni z efektów, jakie uzyskali, le-



Operacja ma pomóc, aby wydłużyć nogę Michała o około 5-6 cm. Obecnie szewc z Łukowa konstruuje dla Michała buty ze specjalną podeszwą, dzięki czemu chłopiec może chodzić i zniwelować różnicę w długości kończyn

cząc Michała. Lekarze w Polsce widzieli dla niego tylko amputację. A jednak! Dzięki operacjom syn jest w stanie grać w piłkę i jeździć na specjalnym rowerze. To dla mnie wielka radość i nadzieja. Dziękujemy za pomoc wszystkim, którzy wpłacali na zbiórki dla niego, bo dzięki państwu udały się te wszystkie operacje i rehabilitacje – dodaje pani Ela.

Gra w piłkę na kulach

Michał mimo niepełnosprawności jest bardzo żywym dzieckiem. Ma wiele zainteresowań - od kosmosu do piłki nożnej. Od dwóch lat jest członkiem Drużyny Amp Futbol Polska w Warszawie, gdzie dzieci, którym brakuje nóg albo rąk, grają w piłkę

nożną, biegając o kulach. Ze względu na odległość Michał jest na treningach rzadziej, niż by chciał, ale i tak ma wiele radości z przynależności do drużyny.

Na 3 kołach

Chłopiec najbardziej narzeka na to, że nie może biegać tak, jak inne dzieci i nie może jeździć na dwukołowym rowerze, ponieważ nie ma pełnego zgięcia w kolanie. Jego rower ma trzy koła, co nie do końca Michałowi się podoba.

- Czasami ten trzykołowy rower wywołuje uśmiech ze strony rówieśników, ale tłumaczę mu, że jego rower jest wyjątkowy i mało kto takim jeździ. Ale on mówi, że wolałby jeździć na takim, jak koleś - opowiada mama chłopca.

WYŚLIJ SMS CHARYTATYWNY NA OPERACJĘ MICHAŁKA

(zbiórka zweryfikowana przez fundację Siepomaga)

Wpłać wysyłając SMS ^

Numer 75365

Treść 0152108

Koszt 6.15 zł brutto (w tym VAT)

JAK MOŻNA POMOC W LECZENIU MICHAŁA KWIATKOWSKIEGO:

1. Wpłacając pieniądze na stronie Siepomaga, tytuł zbiórki „Mamo, czy zdążą uratować moją nóżkę?”
2. Wpłacając pieniądze przelewem tradycyjnym: Dane odbiorcy: Fundacja Siepomaga, Pl. Władysława Andersa 3, 61-894 Poznań Numer rachunku: 41 2490 1028

3587 1000 0015 2108, tytułem: Darowizna Michał 0152108
3. Przekaz 1,5% podatku: nr KRS 0000396361, Cel szczegółowy 1,5%: 0152108 Michał
4. Na fejsbuku jest grupa „poMOcny Łuków - zbiórki charytatywne”, gdzie odbywają się Licytacje dla Michała Kwiatkowskiego

Krótsza noga

Michał rośnie, ale jego nogi nie rosną równo. Słabsza, zrekonstruowana przez lekarzy noga, jest o około 5 cm krótsza od zdrowej. Wykrzywia się. Michała czeka kolejna operacja, aby tę różnicę w długości nóg skorygować.

Lekarze podczas operacji założą na kość strzałkową metalową konstrukcję, która pomoże w wydłużeniu kości, dodatkowo będzie korekcja stopy, która zawiąza się do wewnątrz oraz usunięcie śrub z wcześniej operowanego biodra.

Już 27 kwietnia

Termin operacji wyznaczono Michałkowi na 27 kwietnia tego roku w Instytucie dr. Paley'a w Warszawie. Tym ra-

zem zabieg wykona lekarz Polak, który od lat pracuje z dr. Paleyem.

- Zmieniliśmy lekarza, bo operacja przez dr. Paleya kosztuje 300 tys. zł, a operacja przez polskiego lekarza 200 tys. zł. W tej chwili brakuje około 40 tys. zł do pełnej kwoty. Zbiórka na operację trwa już od dwóch lat, dzisiaj kolejny raz proszę o wsparcie i wpłaty nawet niewielkich kwot na operację syna - mówi Elżbieta Nowak.

- Wiem, że teraz jest bardzo dużo zbiorów i wiele dzieci choruje, ale ja także muszę prosić o pomoc dla mojego dziecka. Staram się go uczyć, żeby też pomagał. Tłumaczę mu, że otrzymał pomoc na swoje operacje, więc zawsze, jak jest zbiórka - czy w kościele, czy gdzie indziej, to stara-



Elżbieta Nowak, mama Michała:

DZIĘKUJĘ ZA DOTYCHCZASOWĄ POMOC I PROSZĘ O WSPARCIE

Dziękujemy za dotychczasową pomoc. Mamy ogromną nadzieję, że uda nam się zgromadzić pieniądze na najbliższą operację i zapewnienie synowi sprawności. Po raz kolejny prosimy wszystkich ludzi dobrej woli o nawet najmniejsze wpłaty. Dzięki nim trud włożony w ratowanie nogi Michałka nie pójdzie na marne.

my się wpłacać. To są nieduże kwoty, bo sami zbieramy na operację już od dwóch lat, ale zawsze ucę Michała, że innym też trzeba pomagać - dodaje.

Długa rehabilitacja

Po operacji Michała i jego mamę czeka 16-tygodniowy pobyt w Warszawie, gdzie w szpitalu codziennie będzie miał rehabilitację. Po wakacjach wróci do szkoły, już do IV klasy.

- Niestety nie jest to ostatnia operacja syna. Dopóki Michał rośnie, będzie się pojawiała różnica w długości nóg i będzie ją trzeba korygować tego typu operacjami - mówi mama.

mo

Poskarżył się na saunę tylko dla kobiet. Czy można nie wpuszczać mężczyzn? Jest wyrok

Lublin: Zaczęło się od skargi mężczyzny, który uznał, że „Środy dla pań” to dyskryminacja.

W Świdniku w województwie lubelskim funkcjonuje Park Avia - kompleks basenów, w którym są również m.in. sauny. Ponad rok temu Świdnicka Rada Kobiet wystąpiła z wnioskiem o stworzenie

przestrzeni tylko dla kobiet w Parku Avia.

Do sprawy odniosła się m.in. gazeta „Jawny Lublin” w czwartek (16 lutego).

- Wiadomo, że sauny wymagają zdjęcia ubrań dla nieskrępowanego korzystania z nich. Dla zapewnienia komfortu użytkownikom kierownictwo Parku Avia zgodziło się, aby w środowe popołudnia część obiektu, czyli sauny w Strefie Relaksu, były dostępne wy-

łącznie dla pań - czytamy na stronie internetowej Jawnego Lublina. - Jeden z użytkowników kompleksu basenowo-saunowego uznał, że to dyskryminacja ze względu na płeć i godzi to w jego konstytucyjne prawa powszechnego dostępu do usług publicznych.

Jak podaje dalej gazeta - użytkownik ten zwrócił się do Urzędu Miasta Świdnik ze skargą na zapisy regulaminu, które były podstawą do

organizacji „Śród dla pań”. Poprosił Waldemara Jaksona - burmistrza Świdnika o zmianę godzin dla kobiet. Dodatkowo poprosił o spotkanie mediacyjne z przedstawicielem Świdnickiej Rady Kobiet.

- Mimo swoich próśb wskazanych w pismach, nie udało mu się zmienić lokalnego prawa. Dlatego regulamin Parku Avia wskazany, jako podstawa prawna do wprowadzenia ograniczeń dla mężczyzn oraz

uchwałę Rady Miasta Świdnik, skierował do Sądu Administracyjnego - pisze Jawny Lublin.

W czwartek (16 lutego) zapadło rozstrzygnięcie sprawy przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym w Lublinie. Sąd oddalił skargę i stwierdził, że uchwała Rady Miasta Świdnik wprowadzająca regulamin saunarium nie ma dyskryminującego zakazu. Poza tym zarządca Parku może swobodnie dysponować obiektem.

- Wyrokiem zawiedziony jest mieszkanie. Gdzie mogę z tym pójść? - zastanawia się autor skarg, cytowany przez Jawny Lublin. - W jego opinii sąd nie udzielił mu informacji, gdzie może walczyć o swoje prawa. Wystąpi o uzasadnienie wyroku i skonsultuje z prawnikiem dalsze kroki prawne.

Joanna Niecko

REG

Witamy na świecie

Szpital w Lubartowie



Hubert Walaszek z tatą, Lubartów
ur. 15 lutego, g. 19:40, 3,20 kg, 52 cm
Rodzice: Kamila i Michał (na zdjęciu)



Kornelia Wawerek,
Kock, pow. lubartowski
ur. 16 lutego, 9:57, 3,25 kg, 54 cm
Rodzice: Karolina i Łukasz



Izabela Wolińska,
Przypisówka, gm. Firlej, pow. lubartowski
ur. 16 lutego, g. 16:15, 3,70 kg, 56 cm
Rodzice: Anna i Andrzej
Rodzeństwo: Bartek, Kamil, Maja



Sara Zgierska,
Rawa, gm. Michów pow. lubartowski
ur. 17 lutego, g. 18:20, 3,15 kg, 54 cm
Rodzice: Paulina i Wojciech



Sebastian Paszkowski,
Paszki Małe
ur. 2 lutego, 23.47
3670 g, 56 cm
Rodzice: Maja, Damian

Szpital w Radzyniu

Dla Jakuba Bartosiewicza z Łuków z Okazji 13 urodzin.

Dzień Urodzin się już zbliża, więc życzenia Tobie ślę.
Aby wszystko się spełniło, o czym marzysz, o czym śnisz.
By pogodnie mijały sny, z głębi serca życzę Ci.
Dużo szczęścia i radości,
sto lat życia mało złości.
Dni spokoju pełnych wygód,
Dużo słońca wielu przygód.

Życzy Mama Anna

Dla Jakuba Bartosiewicza z Łukowa z Okazji 13 urodzin

Życzenia z okazji urodzin składamy Ci z głębi serca.
Pamiętaj, że zawsze możesz na nas liczyć.
Miej odwagę cały czas sięgać po więcej.
Dokładaj wszelkich starań, by skutecznie dążyć do wyznaczonych celów.
Bądź ambitny, ale nie zarozumiały.
Niech uśmiech zawsze gości na Twojej twarzy,
a los zsyła Ci tylko miłe niespodzianki.
Sięgaj chmur, zdobywaj szczyty i żyj tak, jak chcesz.
Bądź zdrowy, szczęśliwy i zawsze tak pogodny, jak dzisiejszego dnia.

Życzy babcia Jolanta i wujek Marek

Funkcjonariusze z Puław, Łukowa i Lublina z odznaczeniami

Bez chwili wahania ruszyli na pomoc mężczyźnie, który w styczniu wjechał swoim fordem do Kurówki. Ich profesjonalizm i odwaga zostały docenione.

Medale im. podkomisarza policji Andrzeja Struja - ustanowione dla uczczenia pamięci zmarłego tragicznie funkcjonariusza, wręczone zostały w poniedziałek, 13 lutego. Odznaczonych zostało 86 policjantów z całej Polski, którzy ratowali innych bez wahania, z narażeniem własnego życia i zdrowia. Medale wręczył Mariusz Kamiński, minister Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Medale otrzymali też funkcjonariusze z naszego województwa.



Wśród odznaczonych znaleźli się dwaj funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Mł. asp. Paweł Gral i sierż. szt. Piotr Sztobryn z Wydziału Ruchu Drogowego puławskiej jednostki

Młodszy aspirant Andrzej Bobel z Wydziału Ruchu Drogowego KMP w Lublinie – po służbie wraz z kolegą uratował dwóch tonących chłopców. W sierpniu ub.r. podczas wędkowania w Nowym Targu nad Dunajcem usłyszał wołanie o pomoc. Policjant wraz ze zna-

jomym ruszyli na pomoc tonącym nastolatkom i uratowali ich, wyciągając z rzeki.

Młodszy aspirant Paweł Gral i sierżant sztabowy Piotr Sztobryn z Wydziału Ruchu Drogowego KPP w Puławach – szybko podjęta akcja policjantów przy

pomocy przechodnia pozwoliła na wyciągnięcie kierowcy forda, który wpadł do rzeki Kurówka. Pomimo silnego nurtu, mundurowi wyciągnęli z wody 53-latkę w ostatniej chwili, zaraz potem samochód zatonał.

Młodszy aspirant Radosław Ochmański i młodszy aspirant Grzegorz Wesołowski - dzielnicowi z KPP w Łukowie 21 grudnia ub.r., patrolując swój rejon, zauważyli pożar mieszkania. Weszli do środka i ewakuowali schorowanego mężczyznę. Następnie przy użyciu gaśnicy z radiowozu starali się opanować ogień. Wspólnie ze strażakami sprawdzili też, czy pozostałe rodziny zamieszkujące budynek nie potrzebują pomocy.

CO, GDZIE, KIEDY W LUBLINIE

Wtorek, 21 lutego

Teatr Seniora – Chłopcy – dramat z życia sfer starszych (wtorek, środa)
Sala Czarna/Centrum Kultury w Lublinie, ul. Peowiaków 12, godz. 18.00
bilety: 15/20 zł

Środa, 22 lutego

Bluszcz – Nowy Pop
Teatr Stary w Lublinie, ul. Jezuicka 18, godz. 19.00

Stand Up – Łukasz Kowalski „I tak się powoli żyje”
Fabryka Kultury Zgrzyt, ul. Piłsudskiego 13, godzina 19.00
Cena biletu od 30 zł do kupienia na platformie kupbilecik.pl

Czwartek, 23 lutego

„Nora” – przyjęło się, że jest to pierwszy feministyczny tekst w historii dramatu.
Teatr im. Juliusza Osterwy w Lublinie
ul. Prezydenta Gabriela Narutowicza 17
godz. 17.00 bilety: 20-85 zł
piątek – godz. 19.00, sobota – godz. 17.00 i niedziela – godz. 17.00

„Antygona w Nowym Jorku”
godz. 20.00 bilety: 40-45 zł
sobota – godz. 20.00, niedziela – godz. 20.00

Maciej Twarowski „Serce mam dobre”
Kultowa Klubokawiarnia, ul. Herbowa 2A, godz. 19.00
bilety: 30 zł

Piątek, 24 lutego

Cudowna Terapia
Centrum Kongresowe Uniwersytetu Przyrodniczego, ul. Akademicka 15, godzina 19.00
bilety od 80 zł na kupbilecik.pl

Pasion de Buena Vista
Centrum Spotkania Kultur, Pl. Teatralny 1, godz. 19.00
bilety: 169-229 zł

O.S.T.R.
Klub Dom Kultury, pl. Krakowskie Przedmieście 19, godz. 19.00
bilety: 79 zł.

Warsaw Stand-up. Wystąpią: Bartek Toczek, Roman Kostecki, Kamil Maleszyk i Tomek Skrzypek
Klub Nowy Komitet, ul. Krakowskie Przedmieście 32, godz. 19.00
bilety: 30 zł

Sobota, 25 lutego

Prywatna Klinika
Centrum Kongresowe Uniwersytetu Przyrodniczego, ul. Akademicka 15, godzina 16.00 i 20.00
bilety od 120 zł na kupbilecik.pl

Dusza
Sala Widowiskowa/Centrum Kultury w Lublinie, ul. Peowiaków 12, godz. 18.00
bilety: 15/25 zł

Big Cyc – 35 lat w trasie
Fabryka Kultury Zgrzyt, ul. Piłsudskiego 13, godzina 19.30
Cena biletu 59-79 zł do kupienia na platformie kupbilecik.pl.

Koncert Circle of Bards (Mariusz Migałka solo)
Kultowa Klubokawiarnia, ul. Herbowa 2A, godz. 19.00
bilety: 30 zł

Niedziela, 26 lutego

Ray Wilson – Genesis Classic
Centrum Spotkania Kultur, pl. Teatralny 1, godz. 19.00
bilety: 80-170 zł

Poniedziałek, 27 lutego

Harry Potter Symfonicznie – Orchestral Tribute
Centrum Spotkania Kultur, pl. Teatralny 1, godz. 20.00
bilety: 159-189 zł

Wtorek, 28 lutego

Zdejmij kłatwę – Pieśni dla Ondyny. Koncert charytatywny
Centrum Spotkania Kultur, pl. Teatralny 1, godz. 19.00
bilety: 119 zł i 129 zł

Ksiądz Władimir Miedwiediuik (1937) został zamordowany przez NKWD strzałem w tył głowy

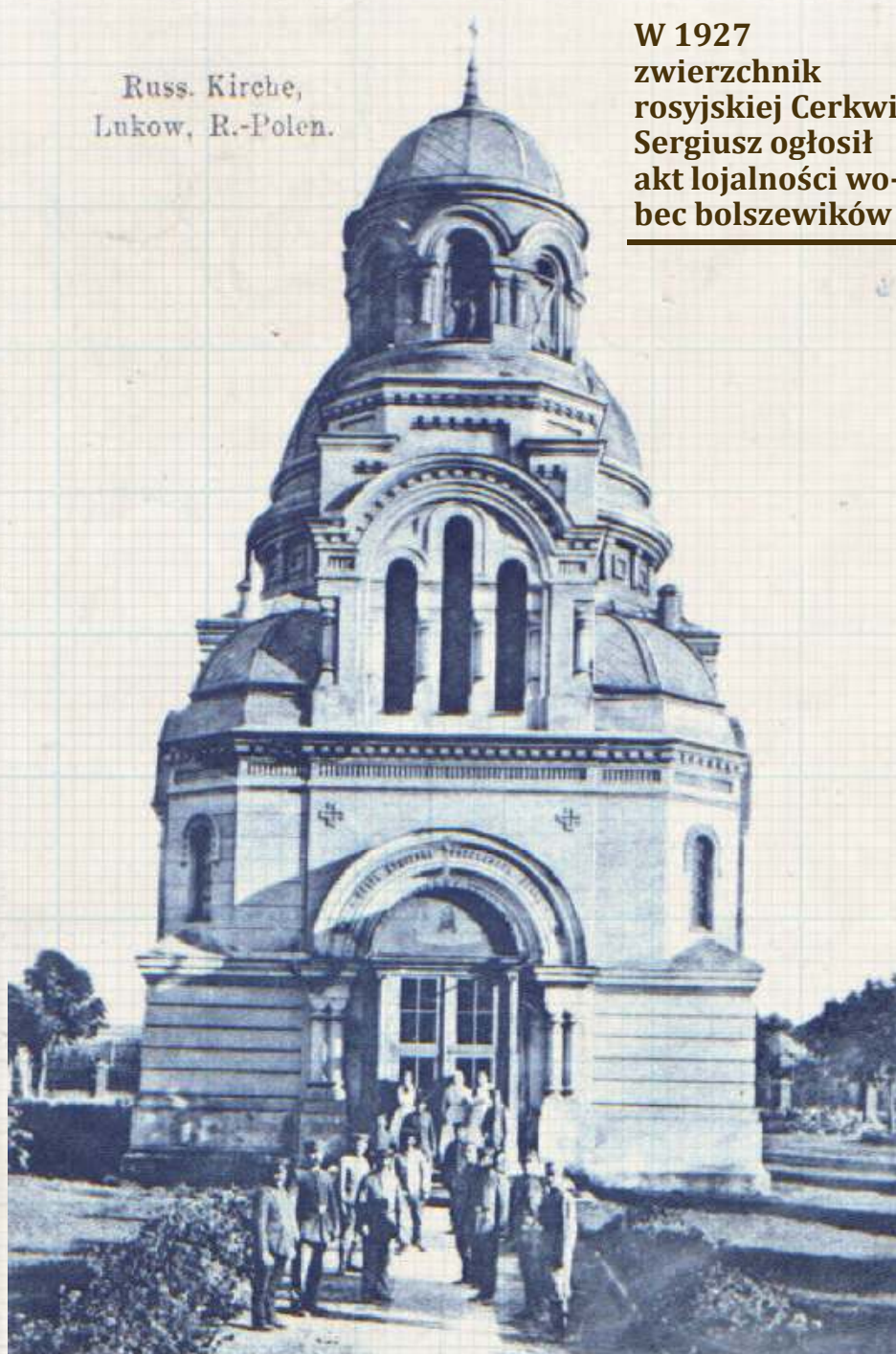
Prawosławny święty rodem z Łukowa

Urodzony i ochrzczony w Łukowie duchowny służył najpierw przy cerkwi w Radomiu, potem zaś wojenna zawierucha rzuciła go do Moskwy. Proboszczował w niewielkiej cerkiewce, szybko jednak zwróciła na niego uwagę bezpieka. Duchowny zgodził się początkowo na współpracę, ale po kilku latach ją zerwał. Zapłacił za to śmiercią z rąk NKWD.

Chrześcijaństwo w obrządku wschodnim do Łukowa w większej skali trafiło razem z rosyjską administracją i wojskiem. Wcześniej co najwyżej mogli zdarzać się jadący z Rusi na Mazowsze tamtejsi kupcy albo też unicy włościanie z okolic Białej i Radzyna. Ustanowiona w 1880 roku parafia prawosławna przeznaczona była dla urzędników, żołnierzy i m.in. specjalistów od budowy dróg i kolei. Mieszcowi, jeśli zaglądali, to tylko z ciekawości. Świątynia najpierw mieściła się w jednej z sal szpitala miejskiego. To najpewniej tam został ochrzczony w 1888 roku Władimir Miedwiediuik. Jego ojciec Faddiej (Tadeusz) był pracującym przy kolei robotnikiem, jak się wydaje, nie najwyższej rangi, niektóre źródła podają, że jednocześnie prowadził gospodarstwo rolne. Możemy więc domyślać się w nim kogoś w rodzaju dróżnika. Wszyscy biografowie podkreślają, że rodzina była pobożna i dbała o religijne wychowanie dzieci.

Z Radomia do Moskwy

Władimir wybrał drogę duchowną - w 1910 roku ukończył seminarium duchowne w Chełmie. Nie oznaczało to automatycznie zostania księdzem: w prawosławiu święci się żonatych mężczyzn, więc często kandydat z przyjęciem święceń czeka na ożenek. Pierwszą placówką, na jaką go skierowano, była parafia w Radomiu. Przy nowo wybudowanej, okazałej cerkwi bradował psalmisty (w cerkwi nie ma organów i organisty, więc rola „pasałomszczyka”, prowadzącego śpiew jest niesłychanie istotna). W sierpniu 1915 roku, wraz z całą administracją, wojskiem, duchowieństwem i większością wiernych uciekł w głąb Rosji. Tak zwane „bieżeństwo”, w czasie którego w ciągu kilku tygodni rzuciło się na wschód może nawet 2 mln prawosławnych w większości mieszkańców pasa między Suwałkami a Hrubieszowem, przerodziło się w klęskę humanitarną, do domów nad Narwią, Bugiem i Sanem wróciła tylko część z nich. Miedwiediuik znalazł się w Moskwie. Tam też wziął ślub z żoną Barbarą, co otworzyło drogę do przyjęcia



W dzieciństwie przyszły święty chodził do cerkwi św. Mikołaja w Łukowie, która w 1898 roku została zbudowana w okolicach dzisiejszego dworca kolejowego

w 1916 roku chirotonii (święceń) diakońskiej a w 1919 kapłańskiej. W 1921 roku został proboszczem parafii Mitrofana Woroneskiego w Moskwie. Sam dysponując wspaniałym głosem, niesłychanie dbał o bogactwo liturgii, zachęcał do tego młodzież, ścigał na nabożeństwa i koncerty chóry z innych cerkwi. Ponieważ coraz więcej świątyń było już przez bolszewików pozamykanych, często jego „chram” był wypełniony po brzegi. Przyciągała też osobowość proboszcza: niewysoki, rudy, bladej, mimo wszystkich trudności imponował głęboką wiarą i umiłowaniem modlitwy.

Twarzą w twarz z bezpieką
Przed duchownymi prawosławnymi w bolszewickiej Rosji stały rozmaite wyzwania. Biskupi przyjmowali różne stanowiska wobec reżimu. Oprócz niezłomnych znajdowali się też tacy, którzy gotowi byli na, mniej czy bardziej rozsądne, kompromisy, byli też tacy, którzy pod hasłem „odnowy życia cerkiewnego”, „żywej cerkwi” podporządkowy-

wali się komunistom i chętnie wstępowali na ich, jawną i tajną służbę. Narastał terror. Często poszczególni księża musieli podejmować decyzje dotyczące ustalenia jakiejś taktyki przetrwania swojej i swojej wspólnoty. Ksiądz Miedwiediuik musiał zabierać klucze do cerkwi do domu, żeby nie dopuścić do jej przejścia przez kolaborantów.

Ksiądz, który się nawrócił

W 1925 roku komuniści aresztowali go, grożąc zesłaniem do obozu koncentracyjnego (Sowieci tworzyli takie miejsca znacznie wcześniej niż hitlerowcy). W trakcie przesłuchań przed księdzem postawiono alternatywę: albo długotrwale uwięzienie, albo wyrażenie zgody na współpracę z OGPU (czyli tajną policją polityczną). Ksiądz takie zobowiązanie do współpracy podpisał, przyjmował nawet jakieś zlecenia (m.in. na donoszenie o poczynaniach swojego

W 1927
zwierzchnik
rosyjskiej Cerkwi
Sergiusz ogłosił
akt lojalności wobec
bolszewików



Ksiądz Władimir Miedwiediuik po aresztowaniu przez NKWD w 1937 roku. Kilka dni bądź godzin po wykonaniu tego zdjęcia został rozstrzelany (źródło: fond. ru)

Według różnych rachub tylko w 1937 r. (rok śmierci ks. Miedwiediuika) zburzono ok. 600 cerkwi, zamknięto blisko 30 tys. z ok. 50 tys. istniejących. Aresztowano 60 biskupów; zmarło 27, część z nich została rozstrzelana lub zamordowana. W latach 1918-39 zamordowano w ZSRS ok. 42-45 tys. prawosławnych duchownych. Zamknięto także ok. 240 kościołów katolickich, 61 protestanckich, 115 synagog, 110 meczetów.

na na bruk z domu parafialnego, znalazła przystań u pewnego diakona, który zresztą kilka miesięcy później został rozstrzelany...

W 1932 roku ksiądz zakończył wyrok. Początkowo wrócił do swojej cerkwi w Moskwie, ale po jej zamknięciu przez władze przeniósł się do miejscowości Jazwiszcze w obwodzie wołokołamskim. Służył w tamtejszej cerkwi, w całą rodziną mieścił się początkowo w dawnej stróżówce, która miała tylko dwa okna, później swój dom oddał mu jeden z parafian.

Zatrzymany „tylko na chwilę”

11 listopada 1937 roku w siedzibie wołokołamskiego NKWD powstała notatka, w której opisane jest, że na bolszewickie spotkanie młodzieży w Jazwiszcze nikt nie przyszedł, bo wszyscy poszli do księdza: młodzież na zaproszenie jego syna, starcy i staruszki do batiuszki na modły. Dwa tygodnie później Miedwiediuik został zatrzymany. Dom przeszukano, ukradziono, co było możliwe. Razem z księdzem aresztowano także dwie mniszki, które po rozprawieniu ich klasztoru mieszkały razem z rodziną duchownego. Funkcjonariusze zapowiadali, że to „tylko na chwilę, do wyjaśnienia”, ale w urzędzie usłyszał zarzut prowadzenia działalności kontrrewolucyjnej i antysowieckiej.

Dwa lata w łagrze

Oczywiście takie postawienie sprawy wiązało się z niemal natychmiastowym uwięzieniem. Miedwiediuik trafił do łagru, gdzie „na nieludzkiej ziemi” budował Kanał Biełomorski. Rodzina w tym czasie została wyrzuco-

NKWD nie znało litości

Rok 1937 był rokiem szczególnego terroru skierowanego przeciw chrześcijanom, nie tylko prawosławnym. „Wyroki” wydawano taśmowo: zbierała się „trójka” NKWD, która miała odgórnie przydzieloną liczbę wyroków do wydania. Zwykle akta „procesu” mieściły się na połowie kartki maszynopisu, z prawej strony dużymi literami pojawiała się słowo „rasstrielat”. Dokładnie taki dokument wystawiono w sprawie ojca Władimira Miedwiediuika 29 listopada 1937 roku.

Wyrok wykonano najpewniej 3 grudnia na poligonie Butowo pod Moskwą. Było to stałe miejsce kaźni, nazywane później „podmoskiewskim Katyniem”. Do jesieni 1938 roku rozstrzelano tam ponad 20 tys. ludzi w tym ponad tysiąc Polaków i ponad tysiąc duchownych prawosławnych, z metropolitą Serafinem Cziczagowem na czele.

Zabitych chowano w beziemiennych, masowych grobach. Ciała księdza Miedwiediuika nigdy nie odnaleziono. W 1991 roku razem z innymi zamordowanymi w tym czasie został oficjalnie rehabilitowany. W sierpniu 2000 roku został przez Rosyjską Cerkiew Prawosławną zaliczony w poczet świętych „nowomęczenników”. Jest patronem cerkwi w Parku Pawłowskim w Moskwie.

Zbigniew Smółko
REG

Bnei Brak, Jerozolima, Brooklyn - nasi tam są! Synagoga, szkoła - wszystko, jak na Międzyrzeckiej...

Dwór cadyka z Białej Podlaskiej dalej działa!

Cadyk z Białej przyjeżdża do New Jersey! Cadyk z Białej otrzymał pozytywny test na Covid!

Cadyk z Białej wygłosi kazanie! - to nie są tytuły z przedwojennej prasy na Podlasiu, a z ostatnich lat z tak poczytnych pism w USA i Izraelu jak np. Jerusalem Post. Bowiem przedwojenna dynastia wybitnych chasydzkich liderów z Białej Podlaskiej dalej funkcjonuje i ma się całkiem nieźle. Przedwojenna Biała Podlaska była miasteczkiem w dużej części żydowskim, zaś większość spośród tamtejszych starozakonnych stanowili chasydzi. Jest to jedna z sekt judaizmu, odrzucająca tradycyjne formy pobożności na rzecz indywidualnej, spontanicznej i ekspresyjnej modlitwy niezręcznie wyrażanej tańcem albo wspólną biesiadą. Słynęli z zamiłowania do studiów nad pobożnymi księgami, zwłaszcza nad Kabałą. Skupiali się wokół cadyków, czyli „sprawiedliwych” - charyzmatycznych przywódców, którzy ich zdaniem mieli zdolność czynienia cudów i utrzymywali szczególną więź z Bogiem. Cadykowie tworzyli dynastie: niesłychanie

istotne było, kto był czym nauczycielem i w czym kręgu zdobywał wiedzę. W kolejnych pokoleniach cadyków było coraz więcej: na północnej Lubelszczyźnie oprócz słynnego Kocka swoje „dwory” miały m.in. Radzyń, Parczew, Łomża i Biała.

Najważniejszy człowiek w mieście

Bialski cadyk wywodził się z najlepszej chyba możliwej wówczas linii: Baal Szem Tow („założyciel” chasydyzmu) uczył Dow Bera z Międzyrzecza, ten Elimelecha z Leżajska (do jego grobu do dziś zjeżdżają tłumy w rocznicę śmierci), uczniem Elimelecha był słynny Widzący z Lublina, uczniem Widzącego Święty Żyd z Przysuchy, a jego wnuczek to właśnie Biale Rebe, rebe z Białej, Jakub Izchak Rabinowicz (zm. 1906). Jego dwór był ośrodkiem życia religijnego w mieście (więcej tam osób bywało niż w kościele św. Antoniego, to pewne...), jego żona była najpiękniejsza w mieście itd. (pisaaliśmy o tym w numerach 4 i 5 w tym roku, zachęcamy do zajrzenia do internetowego archiwum „Wspólnoty”).



Dla Jerusalem Post złapanie koronawirusa przez cadyka z Białej jest ważniejszym wydarzeniem niż akces Finlandii do NATO! Breaking News, czołówka portalu!



Cadyk z Białej rezydujący w Bnei Brak przewodniczył obchodom święta Jom Kippur (Sądnego Dnia). W takich chwilach gromadzi się wokół niego kilka tysięcy pobożnych Żydów wierzących, że w najpełniejszy sposób wola Boga była przekazywana w Białej Podlaskiej. Autorytet Biale Rebe uznają też chasydzi we Włoszech i USA

Kolejne pokolenia

Jego syn zaś założył swój dwór w Siedlcach, gdzie po jego śmierci działał też wnuk. I właśnie Jechiel Jeszua Rabinowicz w czasie drugiej wojny światowej zdołał przedrzeć się do Rosji i dalej, zaliczywszy po drodze epizod na Syberii, po powrocie do Polski nie odnalazł się w nowych realiach i przez Frnację dotarł do Palestyny. Kiedy powstało państwo Izrael, głównym ośrodkiem chasydzkim zostało miasto Bnei Brak koło Jerozolimy (słynne też z tego, że mieściła się tam największa rozlewnia Coca-Coli). Każdy niemal dwór chasydzki z Europy Środkowo-Wschodniej (o ile udało mu się w jakiegokolwiek formie przetrwać...), próbował kontynuować swoją działalność w Izraelu i na Zachodzie. Tak też było z potomkami bialskiej dynastii.

Znad Krzny nad Jordan

Bezalel Simcha Menachem Ben-Zion Rabinowicz został rabinem w Lugano we Włoszech. Do tej pory jest głównym spadkobiercą dynastii i prominentnym członkiem partii politycznej Agudat Iisrael. Jego brat David

Matisyahu Rabinowicz (zmarł w 1997) urzędował w Boro Park na Brooklynie. W Bnei Brak w tej chwili przywódcą „bialskich” chasydów jest jego syn, Jakub Menachem Rabinowicz.

Biała Podlaska działa!

Wspólnota prosperuje, jak się wydaje, całkiem nieźle. Posiada kilka szkół dla chłopców w różnym wieku, akademię rabiniczną, własną synagogę (Jerusalem Street 34 w Bnei Brak, gdyby ktoś z Państwa był w okolicy...) dwa domy modlitwy, prowadzi działalność charytatywną, wspiera sieroty i wdowy, kupuje żywność rodzinom wielodzietnym (sam rebe mam 14 dzieci!), kwiteles (czyli kartki z prośbami o modlitwę) można cadykowi przesyłać za pośrednictwem strony internetowej... Nowe szkoły i ośrodki powstają w innych miejscowościach Izraela. Rebe często wyjeżdża do swoich zwolenników w USA, gdzie cieszy się wręcz wśród chasydów opinią cudotwórcy, mogącego „wymodlić” nie tylko uzdrowienia fizyczne, ale i doradzić, jak uporządkować finanse albo załatwić u Pana Boga dobrego zięcia czy żonę.

Zbigniew Smółko

Rostworowscy z Milejowa i Jaszczowa: Kto nie chciał gospodarzyć, szedł do Sejmu. Albo zostawał zakonnikiem! (cz. VI)

Pustelnik, który latał nad Atlantykiem

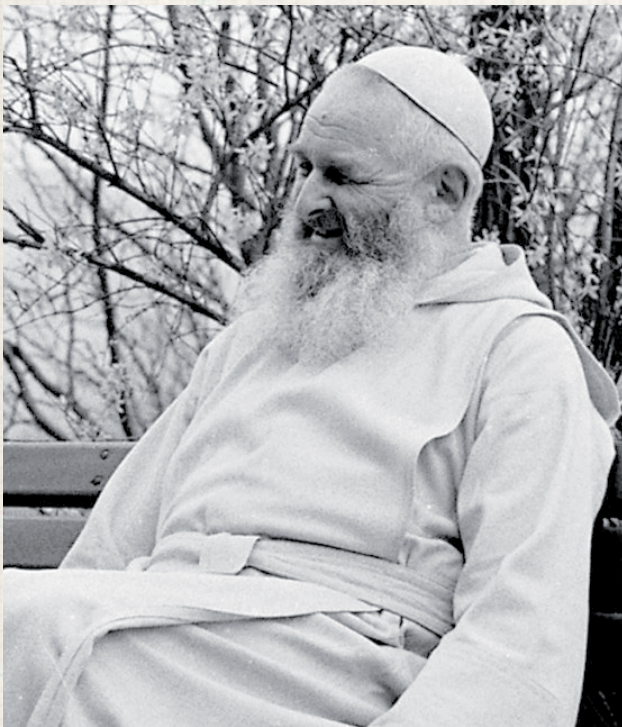
Wojciech Rostworowski, wnuk Antoniego Ignacego z Milejowa i syn Wojciecha Hilarego z Jaszczowa, od młodości chciał być kontemplacyjnym mnichem, najlepiej kartuzem. Życ w odosobnieniu, tylko z Panem Bogiem. Został benedyktyinem z imieniem Piotr. Miał do śmierci mieszkać w jednym klasztorze w Belgii. Ale już po chwili kazali mu zmienić dom na Tyniec. A potem zakonna historia nabrała tempa.

Syn zamożnej ziemiańskiej rodziny z Milejowa i Łaszczowa koło Łęcznej porzucił studia i wstąpił do benedyktynów. Był pierwszym polskim opatem Tyńca. Potem próbował udzielić pomocy dwóm Czeszkom w przedostaniu się do męża i ojca do USA i wylądował na dwa lata w komunistycznym więzieniu. Kiedy wyszedł, otrzymał misję wsparcia, przeżywającego kryzys, bratniego zakonu kamedułów. Zamienił habit czarny na biały i rozpoczął życie według znacznie bardziej surowej, pustelniczej reguły. A przecież miał tyle spraw do załatwienia i w tylu miejscach był potrzebny!

REG

Pustelnik w ciągłych rozjazdach

Ojciec Piotr miał w całym kraju mnóstwo duchowych „podopiecznych”, których zwykł odwiedzać i do których skrupulatnie odpisywał na niezliczone listy. Jako przeor kamedułów miał pod opieką nie tylko krakowskie Bielany, ale też Bieniszewo w Wielkopolsce. Za jego czasów życie zakonne zaczęło rozkwitać: w dwóch eremach żyło ponad 50 mnichów, czyli tylu, ilu teraz jest chyba w całej Europie. Mimo że był teoretycznie zwykłym księdzem zakonnym, często proszono go o wykłady na konferencjach, z jego rad często korzystali też hierarchowie kościelni, z krakowskim kardynałem Wojtyłą na czele. Kiedy więc w 1983 r. otrzymał zakonne polecenie przeniesienia się do eremu w Noli we Włoszech, musiał odczuć pewną ulgę, albo i nadzieję na spełnienie pustelniczych marzeń. 73-letni kameduła nie spodziewał się, że wchodzi w najbardziej chyba dynamiczny okres w życiu. Został wizytatorem zakonnym, współpracownikiem watykańskich kongregacji (pięć lat wcześniej rzezonny kardynał Wojtyła przeniósł się do Włoch i chciał mieć blisko kogoś mądrego...).



Ojciec Piotr Rostworowski w habitie kamedulskim. Marząc całe życie o mniszej stabilizacji przeszedł drogę z Jaszczowa przez studia w Paryżu, klasztory w Belgii, Polsce, Włoszech i Kolumbii, od bycia zamożnym synem ziemiańskiej rodziny do mnicha - pustelnika. Chciał być kartuzem, został benedyktyinem, umarł jako kameduła. A przy tym wszystkim było to życie sensowne i bardzo uporządkowane

Klasztor kamedulski w Santa Rosa de Osos w Kolumbii sąsiadował z posiadłością Escobara. W sumie bezpieczna okolica...

Życ w kompletnym odosobnieniu udało się ojcu Piotrowi Rostworowskiemu tylko 10 miesięcy

Kamedulski misja w Kolumbii

W 1986 roku zaś kazali ojcu Piotrowi jechać zakładać klasztor kamedulski w Ameryce Południowej, w Kolumbii. Czytając opisy przytaczane obficie w książce p. Marzeny Florkowskiej „Ojciec Piotr” rysuje się obraz człowieka niesłychanie dynamicznego (powiedział swojemu krewniakowi, jezuitcie: wy w tej Europie się starzejecie...!), przyciągającego charyzmą nowych współbraci, promieniującego świętością, ale jednocześnie niespecjalnie sprawnego zarządcy. Nie ułatwiały mu też tego władze kościelne: w ciągu kilku lat było co najmniej dwadzieścia powodów, żeby przeora kamedułów ściągać po coś do Europy.

Wymarzone życie pustelnicze

W 1992 skierowano go do eremu św. Hieronima w Pascelupo we Włoszech, gdzie miał zostać przeorem nowo powstałej wspólnoty. Wyglądało, że już na stałe. I znowu zadzwonił telefon, że w Kolumbii nowy przeor sobie nie radzi i gdyby tak polecić i ogarnąć sytuację. W 1994 wrócił już na stałe, do Monte Tuscuto we Frascati we Włoszech. Tu otrzymuje zgodę na podjęcie najwyższej formy życia mniszego, czyli rekluzję. Wycofuje się zupełnie z życia doczesnego, zrywa wszelkie kontakty z resztą zakonników, nie uczestniczy we wspólnych modlitwach, obcuje już tylko z Bogiem, jedzenie i ubranie podawane są mu przez wyznaczonego współbrata przez podwójne drzwi. Rostworowski do chónu chadzał: miał 84 lata i był to znak, że ma się dobrze... Po niespełna roku jednak cukrzyca i kilka innych dolegliwości dały znać o sobie. Ojciec Piotr musiał zrezygnować z rekluzji i wrócił do życia wspólnotowego. Zmarł w otoczeniu braci 30 kwietnia 1999 roku. Pogrzb w klasztorze odpisał biskup Stanisław Dziwisz. Pochowany został w kamedulskich katakumbach. cdn.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Górnik wygrał ze Stalą.

Piękny strzał Kozaka na przywitanie z publicznością

Fantastycznym strzałem popisał się w sobotnim meczu pierwszoligowego Górnika ze Stalą Rzeszów Miłosz Kozak. W swoim debiucie przed łącznińską publicznością dał swojej ekipie trzy punkty. Maciej Gostomski obrobił strzał z rzutu karnego.

Do spotkania ze Stalą piłkarze Górnika podchodzili po katastrofalnym początku ligowych rozgrywek w 2023 roku, czyli porażce 0:3 z ostatnią w tabeli Sandecją. Trener Marcin Prasol narzekał po tym meczu, że jego zawodnicy nie wykazali wystarczającej determinacji na boisku, by nie stracić punktów. Dla łącznian sobotnie spotkanie z rzeszowianami było jednocześnie

pierwszym meczem o punkty w tym roku.

W starciu „Górników” ze Stalą na duże emocje trzeba było poczekać do końcówki pierwszej połowy. Arbiter uznał, że Daniel Dziwniel zagrał ręką we własnym polu karnym i podyktował jedenastkę. Rzut karny wykonywał Piotr Głowacki. Zawodnik Stali przegrał jednak pojedynek z bramkarzem zielono-czarnych - Maciejem Gostomskim.

Gospodarze odpowiedzieli w 55. minucie. I to skutecznie, w odróżnieniu od rzeszowian. „Górnicy” trafili na 1:0, a bramkę jako samobójczą przypisano Przemysławowi Pękowi, bramkarzowi Stali. Za wyjściem na prowadzenie Górnika stał jednak przede wszystkim Miłosz Kozak. Nowy piłkarz zielono-czarnych w debiucie przed publicznością w Łęcznej popisał się kapitalnym uderzeniem z kilkudziesięciu metrów z rzutu wolnego. Piłka po jego strzale odbiła

się od poprzeczki, a następnie trafiła w plecy golkipera Stali i wpadła do siatki.

Jak się później okazało, ta bramka zdecydowała o losach rywalizacji. Górnik pokonał na własnym boisku Stal 1:0. To piąte zwycięstwo ekipy trenera Marcina Prasola w tym sezonie.

**Górnik Łęczna - Stal Rzeszów
1:0 (0:0)**

Bramki: Pęksa 55'.

Górniki: Gostomski - Zbozień (46' Kwiatkowski), de Amo, Cissé, Dziwniel - Tkacz (60' Grzeszczyk), Łychowydko (87' Pierzak), Lewkot, Kozak, Krykun - Podliński (60' Sobol).

Stal: Pęksa - Marczuk, Góra, Oleksy (46' Wrona), Głowacki - Michalik (77' Kłos), Poczobut, Wolski, Olejarka (77' Danielewicz), Prokić (77' Mustafajew) - Małecki (67' Piątek).

Żółte kartki: Zbozień, Lewkot, de Amo, Grzeszczyk, Pierzak - Wolski.

KOLEJNY RYWAŁ Z RZESZOWA

Przed łącznianami kolejny mecz z rywalem ze stolicy Podkarpacia. Tym razem Górnik zagra na wyjeździe z Resovią. Drużyna prowadzona przez trenera Mirosława Hajdo, byłego szkoleniowca Motoru Lublin, prezentuje się przeciętnie. Dość powiedzieć, że rzeszowianie wygrali tylko jeden mecz na swoim stadionie - we wrześniu z Puszczą Niepołomice. W pierwszym spotkaniu Górnika z Resovią w tym sezonie, w Łęcznej, padł remis 1:1. W kadrze Resovii jest kilku byłych graczy zielono-czarnych: Paweł Wojciechowski, Aleksander Komor oraz Bartosz Kwiecień

Sędziował: Damian Krumplewski (Olsztyn).

Dominik Smagała



Marcin Prasol
trener Górnika Łęczna

Gratulacje za walkę

Wiedzieliśmy, że to będzie mecz, w którym będą momenty, w których będzie trzeba pocierpieć bez piłki. Stal ma swój sposób grania, operowania piłką, który jest na jednym z najwyższych w lidze. Wiedzieliśmy też, że będziemy mieli swoje sytuacje. Strzeliliśmy bramkę po rzucie wolnym, po świetnym uderzeniu Miłosza. Poza tym mieliśmy kilka sytuacji, takich jak Krykuna na samym początku meczu i w drugiej połowie. Przede wszystkim gratulacje dla całego zespołu za walkę, determinację i poświęcenie, ale również za to, że wierzyli cały czas i to było w meczu widać.

Kup bilet, kup karnet

Od poniedziałku można nabywać karnety oraz bilety na wiosenne spotkania puławskiej Wisły w rundzie wiosennej eWinner II ligi.

W drugiej części rozgrywek zespół Dumy Powiśla rozegra na stadionie MOSIR-u 8 spotkań ligowych. Wejściówki można nabywać od poniedziałku do piątku w godzinach 8-16 w siedzibie naszego klubu przy ulicy Hauke-Bosaka 1. Nasi wiosną rozegrają osiem spotkań na własnym obiekcie.

Cennik biletów:

Bilet normalny: 20 zł
Kobiety: 1 zł
Bilet ulgowy: 12 zł (pracownicy Grupy Azoty Puławy, emeryci, renciści, młodzież szkolna za okazaniem ważnego dokumentu uprawniającego do zniżki).
Dzieci i młodzież do lat 13: bezpłatnie pod opieką opiekuna

Cennik karnetów:

Karnet normalny: 120 zł
Karnet Kobiety: 8 zł
Karnet ulgowy: 60 zł (pracownicy Grupy Azoty Puławy, emeryci, renciści, młodzież szkolna za okazaniem ważnego dokumentu uprawniającego do zniżki).

mp

Wisła czeka na „Siarę”

Koniec okresu przygotowawczego. Podopieczni Rafała Pawlaka w ostatnim spotkaniu kontrolnym pokonali 1:0 Znicz Pruszków. Jedyne goła po zagraniu Kamila Kargulewicza zdobył Adrian Paluchowski.

- Za nami kilka tygodni morderczej pracy. Jesteśmy gotowi do rundy wiosennej. Na szczęście obyło się bez większych kontuzji. Mieliśmy czas na przygotowanie fizyczne, taktyczne. Jestem dobrej myśli. Widzę potencjał w drużynie. Będziemy mierzyć w pierwszą „szóstkę”. Podchodzimy do tego spokojnie, ale optymistycznie patrząc w przyszłość - mówi Krystian Puton, kapitan Wisły.

**Wisła Puławy - Znicz Pruszków
1:0 (0:0)**

Bramka: Paluchowski 88'.
Wisła: Zieliński (46' Sapielak) - Cheba (80' Przywara), Błyszko (66' Wiech), Wiech (46' Majewski), Bernard (65' Czajkowski), Kona (46' Ryska), Puton (73' Kołtański), Janicki (66' Kona), Banach (46'



Jedyną trafienie w sparingu ze Zniczem Pruszków zdobył Adrian Paluchowski (z lewej). 35-latek wykorzystał zagranie Kamila Kargulewicza

Kargulewicz), Klichowicz (65' Kaczmarek), Retlewski. (65' Paluchowski)

Bernard w Wiśle

Bartosz Bernard trafił do „Dumy Powiśla” na zasadzie wypożyczenia z 1-ligowego Podbeskidzia Bielsko-Biała do końca obecnego sezonu.

20-letni młodzieżowiec może grać na kilku pozycjach: na lewej pomocy oraz bokach obrony. Jest wychowankiem Iskry Pszczyna, skąd później przeniósł się do grup młodzieżowych Podbeskidzia. W sezonie 2021/2022 został wypożyczony do Drzewiarza Jasienica, a jego dobre występy doprowadziły do debiutu na pierwszoligowych boiskach. W sumie w rundzie je-

siennej ubiegłego roku rozegrał 10 meczów na zapleczu Ekstraklasy, strzelając jedną bramkę. Został również powołany do reprezentacji Polski do lat 20, w której wystąpił w rozgrywkach Elite League z Niemcami oraz Portugalią.

12 lutego po raz ostatni założył koszulkę Podbeskidzia, pojawiając się na boisku w 90 minucie w starciu z Odrą Opole.

GIEŁDA TRANSFEROWA WISŁY

PRZYBYLI: Bartosz Bernard (Podbeskidzie Bielsko-Biała), Wojciech Błyszko (Chojniczanka Chojnice), Jakub Czajkowski (Legia II Warszawa), Robert Janicki (Chojniczanka Chojnice), Kamil Kargulewicz

SPRINGI WISŁY

1:1 Stal Rzeszów
4:0 KSZO Ostrowiec Św.
0:1 Legionovia Legionowo
1:0 Znicz Pruszków

(GKS Tychy), Błażej Sapielak (Odra Opole).

ODESZLI: Piotr Azikiewicz, Aghwan Papikjan (obaj szukają klubów), Łukasz Mościcki (Sokół Ostróda), Radosław Turek (Korona II Kielce), Dawid Błasik (Orlęta Radzyń Podlaski), Ednilson Furtado (Radunia Stężyca), Josiño (P - Bergantiños FC), Albert Posiadała (Radomiak Radom).

mp



Wyniki 20. kolejki:

Zagłębie - Odra 0:2
Górnik - Stal 1:0
Puszcza - Ruch 0:1
Chrobry - Chojniczanka 3:1
Skra - ŁKS 1:2
Tychy - Termalica 0:1
Katowice - Podbeskidzie 1:1
Arka - Wisła 1:3
Sandecja - Resovia (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	ŁKS Łódź	20	41	35-19
2.	Ruch Chorzów	20	38	27-18
3.	Chrobry Głogów	20	34	35-28
4.	Puszcza Niepołomice	20	34	30-23
5.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	20	33	31-23
6.	Arka Gdynia	20	31	34-29
7.	Wisła Kraków	20	30	29-23
8.	Stal Rzeszów	20	29	33-27
9.	GKS Katowice	20	29	23-20
10.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	20	29	27-26
11.	GKS Tychy	20	24	33-32
12.	Górnik Łęczna	20	22	28-30
13.	Zagłębie Sosnowiec	20	22	23-29
14.	Odra Opole	20	19	25-35
15.	Chojniczanka Chojnice	20	18	23-33
16.	Sandecja Nowy Sącz	19	17	18-27
17.	Resovia	19	17	20-32
18.	Skra Częstochowa	20	15	11-31

Następna kolejka (24-27.02.):

Resovia - Górnik (24.02., g. 18),
Sandecja - Arka, Wisła - Odra,
Zagłębie - Katowice, Podbeskidzie - Tychy, Termalica - Skra,
ŁKS - Chrobry, Chojniczanka - Puszcza, Ruch - Stal

dsm

eWinner II liga

PROGRAM 20. KOLEJKI (25.02., godz. 13:00)

Wisła - Siarka
GKS Jastrzębie - Hutnik
Lech II - Radunia
Znicz - Kotwica
Śląsk II - Zagłębie II
Stomil - Polonia
Pogoń - Garbarnia
KKS Kalisz - Olimpia
Motor - Górnik

TABELA II LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kołobrzeg	19	38	29:16
2	KKS Kalisz	19	35	40:26
3	Polonia Warszawa	19	34	31:20
4	Stomil Olsztyn	19	33	31:22
5	Wisła Puławy	19	32	36:23
6	Olimpia Elbląg	19	32	30:21
7	Znicz Pruszków	19	29	24:23
8	Górnik Polkowice	19	24	26:26
9	GKS Jastrzębie	19	24	20:28
10	Lech II Poznań	19	23	25:29
11	Motor Lublin	19	22	22:26
12	Pogoń Siedlce	19	22	21:25
13	Radunia Stężyca	19	22	30:36
14	Zagłębie II Lubin	19	22	24:41
15	Siarka Tarnobrzeg	19	20	24:31
16	Garbarnia Kraków	19	19	33:38
17	Hutnik Kraków	19	19	30:38
18	Śląsk II Wrocław	19	18	22:29

NASTĘPNA KOLEJKA (04.03., godz. 15:00):

Radunia - Wisła, Motor - GKS Jastrzębie, Górnik - KKS Kalisz, Olimpia - Pogoń, Garbarnia - Stomil, Polonia - Śląsk II, Zagłębie II - Znicz, Kotwica - Lech II, Siarka - Hutnik.

mp

REG

Karetka na treningu Podlasia. Balicki w szpitalu

W minionym tygodniu jednego z treningów nie dokończył Artur Balicki. 23-letni napastnik Podlasia, który w ostatnich tygodniach przeniósł się z Legionovii Legionowo, padł jak rażony prądem.

Wykluczony uraz

- Arturowi przy próbie zwrotu z piłką dosłownie odcięło plecy. Wyglądało to bardzo groźnie. Niezbędny był przyjazd karetki. Nie był w stanie nic zrobić o własnych siłach. Na szczęście badanie RTG wykluczyło uraz. Jest już lekka poprawa i może w miarę normalnie funkcjonować. W poniedziałek miał badanie rezonansem magnetycznym. Czekamy na wyniki. Wierzę, że przerwa będzie krótsza niż się wydawało - mówi Artur Renkowski.

Uszkodzone ogrodzenie

Jego podopieczni w tygodniu odbyli sześć jednostek. - Podczas zajęć dużą uwagę zwracaliśmy na działania indywidualne na swoich pozycjach. - Chcemy, by jakość zagrań była wysoka, a zachowania i współpraca na pozycjach były powtarzalne. Chcieliśmy przetestować to w meczu



Artur Balicki (z prawej) został zabrany do szpitala. Nowego zawodnika Podlasia czeka kilkutygodniowa przerwa (fot. Gerard Maksymiuk)

z Turem Bielsk Podlaski, jednak ze względu na uszkodzenie ogrodzenia, spotkanie nie doszło do skutku - dodaje.

Sytuacja kadrowa

W meczu z Turem nie mogło być zagrać kilku zawodników. Rafał Misztal był chory. Mateusz Chyła i Jan Kozłowski wracają po kontuzjach, ale jeszcze nie mogliby zagrać w spotkaniu. Podobnie Adrian Wnuk, który narzeka na drobne problemy zdrowotne. Maciej Wojczuk trenuje, ale za wcześnie na jego występy. - Liczę, że z dnia na dzień „Wojo” będzie mógł przechodzić

do kolejnych etapów zajęć. Tomasz Andrzejuka czeka dłuższa rehabilitacja kontuzjowanego kolana.

Czas na wicelidera

Przed drużyną mecz z Mazovią Mińsk Mazowiecki.

Spotkanie odbędzie się w sobotę o godz. 12:00. Przeciwnik to wicelider IV ligi w województwie mazowieckim. Szkoleniowcem zespołu jest Marcin Sasal. W drużynie są byli piłkarze Podlasia: Tomasz Nieścieruk oraz Borys Piotrowski. „Maza” posiada w składzie kilku znanych graczy: Wojciecha Trochima,

Łukasza Brozia czy Sebastiana Kaczyńskiego, który w ostatnich tygodniach przeniósł się z Orłat Radzyń Podlaski.

Borys w Mazovii

Nowym graczem Mazovii Mińsk Mazowiecki został Borys Piotrowski.

20-latek jest wychowankiem Ruchu Ryki. Przez ostatni rok reprezentował barwy Podlasia. W sumie rozegrał 14 spotkań.

Szansa Klekotki

W zajęciach trzecioligowców uczestniczy Bartłomiej Klekotka.

22-latek jest podopiecznym Mateusza Cydejko w Twierdzy Kobylany. W rundzie jesiennej wystąpił w kilku spotkaniach, gdyż przez kilka tygodni przebywał w Szwajcarii, gdzie podjął pracę. Dużo lepszy był dla niego sezon 2020/2021, kiedy to został królem strzelców Klasy A. Wówczas zdobył 21 goli.

Ofensywny zawodnik kilka dni temu został okrzyknięty najlepszym graczem III Memoriału Janusza Daniluka i Artura Osypiuśka pod patronatem prezydenta Białej Podlaskiej w halowej piłce nożnej. Jest wyróżniającym się graczem w Klasie A.

Zaczynają już wkrótce

Dużymi krokami zbliża się inauguracja rundy wiosennej.

4 marca o godz. 17:00 białczanie rozegrają pierwszy mecz o punkty w tym roku. Rywalem białozielonych będzie Chełmianka Chełm. Dzień później o godz. 13:00 Orłeta Radzyń Podlaski podejmą KS Wiazownię.

Karnet za „stówkę”

Piłkarze Podlasia w rundzie wiosennej rozegrają 9 meczów w roli gospodarza. Właśnie do sprzedaży trafiły karnety.

Cena to zaledwie 100 zł. Do puli trafiło 1000 wejściówek. Kupując karnet kibice mają pewność uczestnictwa we wszystkich spotkaniach domowych zespołu Renkowskiego.

Karnety są do nabycia od poniedziałku do piątku w godz. 8:00 - 14:00 (biuro klubu) oraz w godz. 14:00 - 22:00 (repcja hotelu Podlasie). W weekend można kupić karnet w recepcji.

Ceny biletów

Przed każdym spotkaniem bilety będą dostępne w kasie stadionu na godzinę przed meczem.

Wejściówka normalna kosztuje 20 zł. O połowę mniej zapłacą: kobiety, emeryci, renciści oraz

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

1:0 Legionovia Legionowo
0:1 Avia Świdnik
4:0 Huragan Międz. Podl.
1:1 Pogoń Grodzisk Maz.
25.02., Mazovia Mińsk Maz.

młodzież szkolna do 18. roku życia. Wstęp bezpłatny obowiązuje dla dzieci do 6. roku życia.

Dwa razy przy świątkach

Znamy dokładne daty spotkań domowych Podlasia w rundzie wiosennej. Mecze z Chełmianką Chełm oraz Orłętami Radzyń Podlaski zostaną rozegrane przy sztucznym oświetleniu.

04.03., godz. 17:00 Chełmianka
18.03., godz. 15:00 Wisłoka
01.04., godz. 16:00 Avia
15.04., godz. 17:00 Podhale
29.04., godz. 17:00 KSZO
06.05., godz. 17:00 Wisła
20.05., godz. 19:57 Orłeta
27.05., godz. 17:00 Lublinianka
10.06., godz. 17:00 KS Wiazownica

mp

Sparringi: Pogoń Siedlce - Orłeta Spomlek Radzyń Podlaski 3:1 (0:1), Orłeta „B” - Pogoń Łaszczówka 5:1 (2:1)

Wynik gorszy niż gra. Orłeta uzupełniają kadre

W pierwszej połowie Orłeta kontrolowały przebieg wydarzeń w meczu z drugoligowcem. Po przerwie jednak obrońcy białozielonych dwa razy łatwo stracili piłkę na własnej połowie i gospodarze przechylili szalę zwycięstwa na swoją stronę. Również w sobotę 90 minut mogli pobiegać gracze bezpośredniego zaplecza pierwszej drużyny i łatwo ograli rywala z zamojskiej klasy okręgowej.

W tygodniu Orłeta sfinalizowały dwa transfery. Z Rakowa Częstochowa wypożyczono mierzącego 1,95 metra 19-letniego stopera Dawida Błasika, który w poprzedniej rundzie był w kadrze Wisły Puławy. Jego równolatkiem jest pomocnik Kacper Roguski, który przeszedł do Orłat z Polonii Warszawa, a trzecioligowe doświadczenia zbierał



Dla Orłat był to pierwszy w tym roku mecz na naturalnej murawie. Kobiółka strzelił gola z rożnego, Karolowi Rycajowi sędzia trafienia nie zaliczył, Igor Szczygieł potwierdził aspiracje do gry w pierwszym składzie

w Świcie Nowy Dwór Mazowiecki. Trwają poszukiwania napastnika, który by stworzył konkurencję albo zastępstwo w razie nieszczęścia dla Arkadiusza Maja, ale na razie wszystko wskazuje na to, że może uda się coś najwyżej w trybie „last minute”.

Choć po co niby napastnicy, skoro Michał Kobiółka bezpośrednio z rzutu rożnego? Do przerwy Orłeta zagrały mądrze i starannie w obronie. Rywal utrzymywał się

przy piłce, ale nie stwarzał sytuacji. Goście w ofensywie byli o wiele bardziej konkretni, co przyniosło skutek w 31 minucie. Po przerwie białozieloni sami narobili sobie kłopotów. Najpierw Patryk Szymala zagrał ręką w polu karnym (a przynajmniej takiego zdania był sędzia...) potem dwa kosztowne błędy przy wyprowadzaniu piłki i wynik zrobił się dla gości zupełnie niekorzystny.

Wieczorem w piątek w Lubartowie mecz zagraли zawod-

nicy, którzy są nieco dalej od pierwszego składu, uzupełnieni juniorami oraz koordynatorem klubowej akademii i piłkarzem Orła Czemierniki Ryszardem Grochowskim. Rywalem była drużyna zamojskiej okręgówki Pogoń Łaszczówek. Różnica poziomu była znaczna, wynik mógł być znacznie wyższy niż 5:1.

Oba mecze zakończyły się bez kontuzji, co w tej fazie przygotowań jest informacją kluczową. W sobotę Orłeta zagrają u siebie z IV-ligową Świd-

Orłeta Spomlek Radzyń Podlaski – Pogoń Łaszczówka 5:1 (2:1)

Bramki dla Orłat: Grochowski, Kuźma 2, Madembo, samobójcza
Orłeta: Maksymowicz – Siudaj, Korolczuk, Migal, Zajac, Roguski, Skrzyński, Grochowski, Wardziak, Madembo, Kuźma oraz Burdon, Reszka

niczanką. Mecz zostanie rozegrany w formacie 3X45 minut.

GRATULACJE!

To nie jest częsta historia w piłce nożnej, żeby głównemu trenerowi i trenerowi przygotowania motorycznego... urodziło się dziecko! Takie cuda w zasadzie w Orłatach tylko. 5 lutego państwu Mariannie i Mikołajowi Racyńskim urodził się syn Feliks. Zuch chłopak! A od nas całej trójce serdecznie gratulacje. Jeszcze jeden! Jeszcze jeden!

Pogoń Siedlce – Orłeta Spomlek Radzyń Podlaski 3:1 (0:1)

Bramki: Nowak (58-z karnego, 69, 70) – Kobiółka (31 z rożnego)
Pogoń: Kikolski – Misiak, Wichowski, Lewandowski, Miś (75 Mucha), Bujalski, Pek, Wicenciak, Szuprytowski (70 Sinior), Demianiuk, Nowak (81 Grochowski).
Orłeta: Kołotyło – Szymala, Błasik, Duchnowski, Chaliadka, Kamiński, Kobiółka, Zmorzyński, Szczygieł, Rycaj, Maj oraz Maksymowicz, Kuźma, Madembo.

Zbigniew Smółko

Orlęta idą w ilość i jakość

Kolejnym zwieńczeniem mikrocyklu treningowego był sparing z liderem Klasy A w grupie warszawskiej - Deltą Warszawa. Mecz odbył się w Ząbkach.

- W minionym tygodniu trenowaliśmy trzy razy na Orliku przy „Czwórcie”. Nie mamy pełnowymiarowego boiska ze sztuczną nawierzchnią, ale przynajmniej pogoda pozwala wyjść na dwór i w miarę normalnie ćwiczyć. To był intensywny mikrocykl. Miałem do dyspozycji pełną kadrę. Morale rośnie. W ostatnim czasie ekipa skupiła się na pracy nad reakcją po stracie piłki oraz intensywności pracy - mówi Maciej Syga.

W ostatnich dniach zespół miał spotkanie integracyjne. - Wiadomo, że codzienność nie pozwala na to, by się i porozmawiać w szerszym gronie. Każdy gdzieś się spieszy. Teraz mieliśmy okazję, by jeszcze lepiej się poznać - przyznaje szkoleniowiec.

Syga ma nadzieję, że na początku marca zespół będzie mógł trenować na naturalnej nawierzchni. - Wierzę, że wkrótce wyjdziemy na swoje boisko. O ile przygotowanie motoryczne można zrobić na mniejsze powierzchnie, to już taktykę czy grę należy szlifować na murawie - dodaje.

Z Gryfa

Wiosną żółto-czerwone barwy będą reprezentować



Łukowianie musieli pogodzić się z porażką. Lepszy okazali się gracze Delt Warszawa

nowi gracze. Z Gryfa Gminy Zamość przeniósł się Patryk Kierepka. 22-latek może występować na kilku pozycjach w środku boiska. Jak zapowiedział szkoleniowiec, Patryk ma być ważnym ogniwem zespołu. W podjęciu decyzji o zmianie otoczenia duże znaczenie miało to, że Kierepka jest studentem białskiej uczelni sportowej.

Wraca Sowisz

Kibiców Orleńskich Łuków z pewnością ucieszy powrót Sebastiana Sowisza, który wrócił do macierzystego klubu po półrocznym pobycie w Orleńskich Radziń Podlaski. 23-letni pomocnik jest wychowankiem łukowskich Orleńskich. Jego dobra gra została zauważona przez Mikołaja Raczynskiego, który dał mu szansę gry w III lidze. W pierwszej części sezonu „Seba” zaliczył 15 występów (498 minut). Otrzymał dwie żółte kartki. Przyjście „Seby” to bardzo dobra wiadomość

dla trenera Orleńskich Macieja Sygi. - Wypożyczaliśmy Sebastiana na rundę wiosenną. Wierzę, że będzie naszym silnym punktem. Jestem zadowolony, że pozyskaliśmy tych graczy. Wszystko zweryfikuje liga. Mam plan na ten zespół. Chcemy utrzymać się w lidze. Jestem dobrej myśli - mówi szkoleniowiec.

Maciąg do bramki

Dawid Kuźma i Aleksander Żmuda zyskali konkurenta do bramki. W Orleńskich będzie występował Adam Maciąg. 19-letni bramkarz jesienią był w kadrze trzecioligowego Podlasia Biała Podlaska, ale nie zdołał zadebiutować w meczu o punkty. 19-latek jest wychowankiem Perły Borechów. W CV ma grę w drużynach młodzieżowych: Widoku Lublin, BKS-u Lublin. W przeszłości grał w Termalicy II Białymost, Niecieczy, Pogórze Pleśna, Wisłocę Dębica.

Senegalczyk w Orleńskich

W najbliższym czasie do drużyny dołączy Michel Faye. To środkowy obrońca z Senegalu, który stacjonuje w szkółce Sports Mate 360. 20-latek wystąpił w trzech spotkaniach sparingowych.

Dobrzy znajomi

Ponownie w barwach Orleńskich będą występować: Szymon Łukasiewicz (ostatnie pół roku odpoczywał od piłki) oraz Łukasz Kiriło (ostatnio grał w Orkanie Wojcieszków).

Pięciu nie zagra

Wiosną w zespole Orleńskich zabraknie pięciu zawodników. Krystian Pawlina przemieszczony jest do AZ-Budu Komarówka Podlaska. Oskar Siwek nie wznowił treningów. Jego osobą zainteresowane jest Polesie Kock. Kacper Kania zagra w Az-Budzie, zaś Piotr Krzewski przeniósł się

do Victorii Parczew, której jest wychowankiem. Kacper Lipiński przebywa na testach w Opolanie Opole Lubelskie.

Kontuzje

W ostatnich dniach w zespole nie brali udziału dwaj gracze. Jakub Bas doznał kontuzji palca u nogi i przez półtora tygodnia będzie musiał radzić sobie z gipsem. Z kolei Bartosz Chojniak narzeka na kontuzję stawu skokowego.

Delta lepsza od Orleńskich

Łukowianie ulegli 2:3 liderowi Klasy A - Deltie Warszawa. Mecz odbył się w Ząbkach.

- To był bardzo wartościowy sparing z mocną ekipą. Mecz był bardzo wyrównany. W pierwszej połowie stworzyliśmy sobie trzy stuprocentowe sytuacje, z których żadnej nie wykorzystaliśmy. To zemdliło się w drugiej części gry. Jestem zadowolony z intensywności gry, jaką oglądaliśmy. Pracujemy dalej. Przed nami intensywny mikrocykl, bo w środę gramy z Mazovią Mińsk Mazowiecki, a w niedzielę z Victorią Parczew. Z tego miejsca pozdrawiam mojego przyjaciela Damiana Szczygielskiego - wychowanka Orleńskich a obecnie trenera Delt - mówi Maciej Syga, opiekun łukowian.

DELTA WARSZAWA - ORLEŃSKIE ŁUKÓW 3:2 (0:0)

Bramki: Siemieniuk, Łukasiewicz.

Orleńskie: Kuźma - Mielnik, Faye, Rybka, Jaworski, Mirga, Kierepka, Korol, Sowisz, Łukasiewicz, Siemieniuk.



PLAN SPARINGÓW ORLEŃSKICH

9:0 Az-Bud Komarówka Podl.
6:1 Podlasie II Biała Podl.
19.02., Delta Warszawa
26.02., Victoria Parczew
04.03., Pogoń II Siedlce
11.03., Polesie Kock

Ponadto grali: Kłosowski, Kiriło, Stolarski, Kłoda, Ozygała.

Jeszcze dwóch?

Niewykluczone, że Orleńskie pozyskają jeszcze dwóch zawodników.

- Wszystko wyjaśni się w najbliższych dniach. Jeden z zawodników to uniwersalny gracz, którego przymierzamy na bok obrony, zaś drugi najlepiej radzi sobie w środku pomocy - mówi opiekun żółto-czerwonych.

W Mińsku i Białej

Żółto-czerwoni najbliższe sparingi rozegra w środę i niedzielę.

W środku tygodnia ekipa zmierzy się na wyjeździe z Mazovią Mińsk Mazowiecki - wiceliderem IV ligi mazowieckiej, zaś w niedzielę w samo południe rozpoczną mecz z Victorią Parczew, której trenerem jest były szkoleniowiec łukowian - Robert Różański. Spotkanie odbędzie się na obiekcie ze sztuczną nawierzchnią w Białej Podlaskiej.

mp

„Mierzwa”, Ukrainiec i Białorusin w Huraganie?

Piłkarze z Międzyrzecza Podlaskiego mieli przymusowe wolne. Mecz z Lewart Lubartów zostało przełożone na wtorek.

Za duży wiatr

Powodem były katastrofalne warunki atmosferyczne. - Nie było sensu grać przy takim wietrze. Na boisku byłoby wiele przypadków. Umówiliśmy się na wtorek. Później czeka nas niedzielna potyczka z Wilgą Garwolin - mówi Damian Panek.

Wreszcie u siebie

Szkoleniowiec był zadowolony z mikrocyklu treningowego. - Ćwiczyliśmy trzy razy na swoim boisku. Wreszcie mogliśmy popracować na dużej przestrzeni. Wszystko przebiega zgodnie z planem. Nie mamy urazów i oby tak do ligi. Jestem zadowolony z całego tygodnia - dodaje.

Marcin, Vladimir i Wowa

W zespole z Międzyrzecza Podlaskiego będzie występowało trzech nowych zawodników. Najbardziej znanym z nich jest Marcin Tkaczuk. 27-letni obrońca jest wychowankiem klubu, a ostatnio reprezentował barwy



Gabriel Mierzwiński ma być sprawdzany w Huraganie. 19-latek niedawno zagrał w sparingu Lutni Piszczac z MKS-em Mielnik (fot. Gerard Maksymiuk)

Krzysztof Rzeczyca w Klasie A. Pozostali dwaj to obcokrajowcy. Udało się nam ustalić, iż Białorusin jest środkowym pomocnikiem i ma na imię Vladimir. Z kolei gracz z Ukrainy to bocz-

ny obrońca. Ma na imię Wowa.

Odejścia

Wiosną w zespole zabraknie trzech zawodników. Z gry zrezygnował Karol Grochowski. Kliment Haurylau studiuje na Białorusi i ma problem z przyjazdem do Polski. Do rezerw Stali Mielec ma wrócić Vladyslav Pnyevskyy.

„Mierzwa” w zespole?

W najbliższych dniach z drużyną będzie ćwiczyć Gabriel Mierzwiński.

19-latek jest wychowankiem TOP-u 54 Biała Podlaska. W rundzie wiosennej zaliczył za-



PLAN SPARINGÓW HURAGANU

0:4 Podlasie Biała Podl.
3:2 Podlasie Sokołów Podl.
21.02., Lewart Lubartów
26.02., Wilga Garwolin
04.03., Pogoń II Siedlce
11.03., Lutnia Piszczac PP

ledwie trzy minuty w meczu III ligi z Cracovią II Kraków. Dużo lepiej było wcześniej. Przykładowo w sezonie 2020/2021 zaliczył 35 spotkań o punkty, w których zdobył pięć bramek (1679 minut).

mp
BIA

Podlasie mistrzem. Nikola najlepszą piłkarką



AMPlus Łuków: Kacper Bojar, Gabriel Kąkol, Szymon Rogoziński, Filip Osiak, Szymon Stolarczyk, Bartłomiej Miechowicki, Alan Wiącek, Maciej Pawlak, Oskar Dudziński, Jan Bogdański, Jakub Piasecki. Trener: Robert Filip



AT Champion Biała Podlaska: Krystian Burdzicki, Jakub Łukasiewicz, Adrian Arciszewski, Aleksander Olszewski, Gabriel Wojciechowski, Stanisław Mikiciuk, Karol Maj, Jan Damianiuk. Trener: Wojciech Chwedoruk



Dwernicki Stoczek Łukowski: Dawid Kościeszka, Jakub Dudzik, Mikołaj Soćko, Mikołaj Szczepanik, Łukasz Lech, Dominik Redos, Jakub Rosa, Mateusz Rosa. Trener: Leszek Wiszniewski

11 zespołów z rocznika 2012 i młodszy wzięło udział w turnieju XXIII Halowych Mistrzostw Białkopodlaskiego Oddziału Lubelskiego Związku Piłki Nożnej grup młodzieżowych w sezonie 2022/2023.

W Leśnej Podlaskiej w grupie orlików starszych najlepsi okazali się gracze Podlasia Biała Podlaska, którzy w grupie finałowej zanotowali zwycięstwa: 2:0 z AT Championem Biała Podlaska, Victorią Parczew, 4:0 z AMPlusem Łuków oraz 7:0 z Lobosem Biała Podlaska. Jedyną porażkę

ponieśli z Jedyńką Terespol, która wywalczyła drugie miejsce. Champion Biała Podlaska uplasował się na najniższym stopniu podium.

Naj, naj...

Organizatorzy nie zapomnieli o wyróżnieniach indywidualnych.

Najlepszym zawodnikiem zmagania została uznana Nikola Zasiuk z Jedyńki Terespol. Królem strzelców został Antoni Błaszczyk z Podlasia Biała Podlaska, zaś nagrodę dla najlepszego bramkarza odebrał Krystian Burdzicki z białskiego Championa.

mp



Grom Kąkolewnica: Bartosz Zalewski, Jakub Celiński, Oliwer Afaltowski, Aleksander Biernacki, Filip Sierpień, Filip Zalewski, Franciszek Olszewski, Krzysztof Ebert, Igor Sawicki, Mikołaj Kośmider, Milan Łątka. Opiekun: Łukasz Wysokiński



Lutnia Piszczac: Tymoteusz Stachowski, Aleksander Siliwoniuk, Paweł Junkiewicz, Bartosz Chimicz, Maja Marczuk, Tomasz Szulc, Patryk Kopystyński. Trener: Mateusz Kacik



Krzna Rzeczyca: Maciej Kieczka, Lena Witek, Maciej Jowik, Tomasz Kowalski, Filip Żero, Patryk Matejuk, Tobiasz Kowalski, Paweł Wiącek, Aleksandra Kowalczyk, Szymon Karwowski, Michał Kałabun. Trener: Karol Góralski



Lobos Biała Podlaska: Jerzy Malewski, Marcel Szpura, Aleksander Jaworski, Damian Kulicki, Piotr Lewandowski, Kacper Stefaniuk, Szymon Michalcuk, Krzysztof Ebert, Igor Sawicki, Mikołaj Kośmider, Milan Łątka. Opiekun: Łukasz Wysokiński



Orleńscy Łuków: Kacper Ognik, Szymon Ciołek, Bartosz Jastrzębski, Krystian Abramczyk, Szymon Bartoszewski, Mikołaj Ciołek, Dawid Kowalczyk, Ignacy Nowicki, Marcel Wierzeński. Trener: Tomasz Ozygała



Podlasie Biała Podlaska: Jan Furtak, Miłosz Fijałkowski, Szymon Żuk, Antoni Błaszczyk, Jakub Sobiczewski, Mikołaj Supeł, Filip Maksymiuk. Trener: Kacper Kasjaniuk



Jedyńka Terespol: Mikołaj Tymon, Nikola Zasiuk, Krzysztof Brela, Jakub Kaliszuk, Kamil Sacharuk, Kacper Kuśmierczyk, Bartłomiej Hausman, Jakub Jóźwik, Jakub Adrosiuk, Julia Jaszczuk. Trener: Bartłomiej Klekotka



Victoria Parczew: Piotr Parulski, Piotr Janczewski, Karol Mostowiec, Michał Wetoszka, Grzegorz Panasiuk, Michał Łukaszyk, Adam Łapiuk, Konrad Król, Filip Kozak, Sebastian Robak. Trener: Piotr Krzewski

Niegościnni gospodarze. Gracze ZS z triumfem



ZS Parczew: Oskar Domański, Dawid Klimiuk, Maciej Krzewski, Jan Kulesza, Filip Łucko, Kacper Parulski, Kacper Pietruszewski, Aleksander Potapski, Filip Rudnicki. Opiekun: Andrzej Hulajko

Gracze Andrzeja Hulajko wywalczyli pierwsze miejsce w finale powiatu parczewskiego w koszykówce chłopców. Oskar Domański i spółka awansowali do zmagania rejonowych.

We własnej hali pewnie pokonali: ZS CKR Jabłoń oraz I LO

Parczew. Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Parczewie nagroził najlepszy zespół pucharem oraz najlepszego strzelca statuetką. Wszystkie szkoły otrzymały pamiątkowe dyplomy.

WYNIKI SPOTKAŃ

I LO Parczew - ZS CKR Jabłoń
21:11 (3:0, 9:3, 5:2, 4:5)
ZS CKR Jabłoń - ZS Parczew



I LO Parczew. Opiekun: Dariusz Dziuba

5:12 (2:2, 0:0, 0:3, 3:7)
ZS Parczew - I LO Parczew
20:11 (6:1, 10:4, 0:4, 4:2)

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. ZS Parczew - op. Andrzej Hulajko
2. I LO Parczew - op. Dariusz Dziuba
3. ZS CKR Jabłoń - op. Rafał Stańko



ZS CKR Jabłoń. Opiekun: Rafał Stańko



Pamiątkowe zdjęcie po uroczystym zakończeniu

Dziewczęta z Kodeńca trafiały najczęściej, Tokarska najskuteczniejsza



Mistrzowska ekipa Szkoły Podstawowej w Kodeńcu wywalczyła awans do zawodów rejonowych

Z udziałem trzech drużyn odbył się finał powiatu w koszykówce dziewcząt w kategorii młodzieży szkolnej. W hali Szkoły Podstawowej nr 1 w Parczewie najlepsze okazały się podopieczne Tomasza

Goleckiego.

Zawodniczki z Kodeńca wyraźnie pokonały ekipy SP 1 i SP 3 w Parczewie. Najskuteczniejszą zawodniczką była przedstawicielka triumfatorek - Nikola Tokarska, która zdobyła 42



Koszykarki z parczewskiej „Jedynki” wywalczyły drugie miejsce

punkty.

Mistrzyni uzyskały awans do finału rejonowego. Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Parczewie nagroził pucharem najlepszy zespół oraz statuetką najlepiej punktującego

zawodnika. Wszystkie szkoły otrzymały pamiątkowe dyplomy.

WYNIKI SPOTKAŃ

SP 1 Parczew - SP Kodeniec
11:35 (0:14, 7:6, 0:9, 4:6)



Zawodniczki Anny Janczewskiej zamknęły stawkę

SP Kodeniec - SP 3 Parczew
51:2 (21:0, 2:0, 12:0, 16:0)
SP 3 Parczew - SP 1 Parczew
10:20 (2:4, 2:4, 6:4, 0:8)

- Golecki
2. SP 1 Parczew - op. Paweł Grelik
3. SP 3 Parczew - op. Anna Janczewska

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. SP Kodeniec - op. Tomasz

Bujnik i Łazuka najskuteczniejsi

Zakończyła się kolejna edycja Miejskiej Halowej Ligi Futsalu. W parczewskich zmaganiach najlepsi okazali się gracze Olimpii Jabłoń.

Bardzo ciekawie wyglądała walka o tytuł najskuteczniejszego gracza. Tytuł podzielili między sobą: Kamil Łazuka z Black Horses oraz Jacek Bujnik z Rossosza. Obaj zdobyli po 28 goli.

WYNIKI 13. KOLEJKI

Victoria - FLY 2:15

Bramki: Jakub Siuciak, Kacper Sapała - Andrzej Czubacki x8, Grzegorz Sajnaj x2, Łukasz Koza x2, Przemysław Kasperczuk, Jakub Macieńko, Jakub Zaorski.

Olimpia - Chaos 14:0

Bramki: Marcin Trubaj x5, Kamil Jaszczuk x4, Adam Klimkowicz x3, Bartłomiej Pawlak x2.

Black Horses - Rossosz 5:2

Bramki: Kamil Łazuka x2, Robert Dębnowczyk x2, Damian Sysiak - Jacek Bujnik x2.

Młodzież. - Heban-Stones91

0:3

Walkower. Gracze Młodzieżówki nie stawili się na zawody.

WYNIKI 14. KOLEJKI

FLY - Olimpia 1:4

Bramki: Andrzej Czubacki - Kamil Jaszczuk, Adam Klimkowicz, Bartłomiej Pawlak, br. samobójcza.

Heban-Stones91 - Victoria 9:3

Bramki: Piotr Rojewski x3, Grzegorz Dawidek x2, Przemysław Doroszuk x2, Daniel Sternik, Cezary Tymosiewicz - Kacper Sapała x3.

Chaos - Rossosz 0:11

Bramki: Jacek Mielnik x7, Marek Bancarzewski x2, Przemysław Bujnik, Paulina Bujnik.

Młodzież. - Black Horses 0:3

Walkower. Gracze Młodzieżówki nie stawili się na zawody.

TABELA KOŃCOWA

Olimpia Jabłoń/14/40/83:27
Rossosz/14/30/85:34
Fly Bombers/14/23/66:65
Black Horses/14/18/68:69

Heban-Stones91/14/16/57:56
Victoria/14/16/51:82
Młodzieżówka/14/12/24:59
Chaos Kodeniec/14/10/29:71

NAJSKUTECZNIEJSI

28 goli - K. Łazuka (Black Horses)
28 goli - J. Bujnik (Rossosz)
23 gole - A. Czubacki (Fly)
20 goli - D. Sternik (Heban-Stones91)
18 goli - A. Klimkowicz (Olimpia)
15 goli - E. Jakubiuk (Rossosz)
13 goli - B. Pawlak (Olimpia)
13 goli - K. Jaszczuk

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE



Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA

lys162@poczta.onet.pl,
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

PARCZEW BIEGNIE
XI EDYCJA
5.03.2023
Start: (niedziela) godz. 13:00
Stadion MCSiE w Parczewie
dystans: 750m, 1963m, 5000m
Po biegu zapraszamy na koncert
Młodzieżowej Orkiestry Dętej
zapisy: www.parczew.com



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Czemierniki



Gmina
Wohyń



Sieć światłowodowa pozwoli nam dogonić cywilizację

GM. WOHYŃ Centrum Projektów Polska Cyfrowa opublikował na portalu gov.pl listę tzw. białych plam i ogłosił rozpoczęcie kolejnego etapu budowy sieci szerokopasmowych. Na liście znalazło się prawie 700 adresów z gminy Wohyń, które będą miały możliwość korzystania z bardzo szybkiego Internetu o prędkości minimum 100 Mb/s.

Na terenie gminy Wohyń mieszkańcy od wielu lat czekali na szybki Internet. Nawet po rozruchu projektu Polska Cyfrowa, korzystającego z funduszy europejskich, nadal, ze względu na pandemię

i zakłócenia w łańcuchu dostaw, czekali kilka lat na światłowód.

Ten wreszcie został wybudowany. I etap programu zrealizowała firma Fibee z Przeźmierowa k. Poznania i wybudowała sieć światłowodową i 1200 przyłączy. W pierwszej kolejności skorystali z przyłączy szkoły, miejsca użyteczności, gospodarstwa domowe. Teraz pora na etap II.

Można nadal zgłaszać adresy na portal gov.pl bądź do Urzędu Gminy.

Nasi mieszkańcy zgłaszali zapotrzebowanie na kolejne przyłączenia. W międzyczasie zostały wybudowane nowe domy, adaptowano inne, monitorowaliśmy wielokrotnie do Centrum Projektów Polska Cyfrowa, że w gminie wciąż

Wójt ocenia, że montaż sieci szerokopasmowej ruszy w I połowie tego roku

czekamy na szybki Internet - tłumaczy wójt Tomasz Jurkiewicz.

Na opublikowanej liście CPPC znalazło się 658 nowych adresów. Wójt ocenia, że montaż sieci szerokopasmowej ruszy w I połowie tego roku. Wybudowany światłowód będzie miał charakter otwarty. Do przyłączy, według woli gospodarzy adresów, będą mogli podłączyć się różni operatorzy linii i pobierać opłaty według własnej taryfy.

mm



Tomasz Jurkiewicz
wójt gm. Wohyń

Dołączą nowe adresy

Otrzymaliśmy dobrą informację od Centrum Projektów Polska Cyfrowa. Do istniejących 1200 adresów dołączą kolejne 658. Dziękuję za wspólne działanie szczególnie Dorocie Iwanek oraz Wiesławowi Kukietko.

Uczennice szkoły w Wohyniu ze stypendiami naukowymi



Zofia Kowalczyk - 7 miejsce, a Milena Kocko 15 miejsce

Zespół Szkół w Wohyniu z dumą informuje, że dwie uczennice ZS im. Unitów Podlaskich otrzymały stypendia Marszałka Województwa Lubelskiego w ramach program „Lubelskie wspiera uzdolnionych”.

Z przyznanych ogółem 578 stypendiów - 157 to stypendia dla uczniów klas VII i VIII szkoły podstawowej. Na liście rankingowej (wynikającej z sumy

punktów za oceny z przedmiotów na koniec roku szkolnego 2021/2022, osiągnięcia w konkursach oraz realizację Indywidualnego Programu Nauczania pozwalającego na rozwijanie pasji i zainteresowań), uczennice zajęły odpowiednio: Zofia Kowalczyk - 7 miejsce, a Milena Kocko 15 miejsce.

mm

Dostojna Jubilatka, Irena Salczyńska, obchodziła 100. rocznicę urodzin

GM. CZEMIERNIKI 14 lutego setne urodziny obchodziła mieszkanka Wygnanowa, Irena Salczyńska.

Świętowanie 100 urodzin Jubilatki pokrzyżowała choroba, z tej racji uroczystość nie odbyła się w tradycyjnej formie. Życzenia, bukiet kwiatów i list gratulacyjny od prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego zostały przekazane na ręce wnuka pani Ireny - Krzysztofa Salczyńskiego i jego małżonki Katarzyny.

mm



IRENA SALCZYŃSKA

urodziła się 14 lutego 1923 r. w Wygnanowie jako pierwsze i jedyne dziecko Wiktorii i Franciszka Dąbrowskich. Związek małżeński z Janem Salczyńskim zawarła 3 czerwca 1942 r. w kościele parafialnym w Czemiernikach. Wraz z mężem wychowali dwóch synów - Franciszka i Stanisława. Jubilatka doczekała się czterech wnuków oraz ośmiu prawnuków. Całe swoje życie, które spędziła w Wygnanowie, poświęciła pracy w gospodarstwie rolnym oraz rodzinie



Jubilatka otrzymała list gratulacyjny od premiera RP Mateusza Morawieckiego oraz życzenia wszelkiej pomyślności oraz wielu lat życia w zdrowiu od przedstawicieli społeczności gminy, wójta Arkadiusza Filipka oraz Marka Bączka, przewodniczącego rady gminy. Życzenia zostały przekazane na ręce wnuka Krzysztofa Salczyńskiego i jego małżonki Katarzyny

RAD

Drogi miały być za 5 mln, a nie za 7

GM. CZEMIERNIKI Gmina anulowała przetarg na remont dróg gminnych. Chodzi o odcinki: Stoczek 2,5 km, Bełczac 0,5 km, Wygnanów - Kol. Płd - Droga na Stójkę - 2,5 km, Stójka 0,8 km oraz Czemierniki ul. Kasztanowa 1,7 km.

Powód? Wzrost kosztów po stronie wykonawcy. Najtańsza oferta zatrzymała się na kwocie 7 mln 145 tysięcy, a kosztorys gminy opiewał na kwotę 5 mln.

- Będzie drugi przetarg. Będziemy starać się zmniejszyć zakres inwestycji. Zmniejszymy remont drogi w Stoczku o 600 m oraz zmienimy rodzaj utwardzenia poboczy. I miejmy nadzieję, że drugi przetarg będzie skuteczniejszy - zapowiada wójt Arkadiusz Filippek.

mm

Przygotowania do miasta

GM. CZEMIERNIKI Gmina poważnie przygotowuje się do ponownego uzyskania praw miejskich. Wójt z pracownikami gminy konsultuje sprawy z magistratem w Kamionce, miejscowości, która zyskała status miasta w minionym roku.

Gmina ogłasza termin spotkań konsultacyjnych dla mieszkańców, podczas których będzie można wyrazić własne opinie na ten temat.

Podajemy harmonogram spotkań:

Bełczac - 24 lutego 2023 r. (piątek), godz. 13.30 w Dworcu

Czemierniki - 23 lutego 2023 r. (czwartek), godz. 13.30 w remizie OSP

Czemierniki II - 23 lutego 2023 r. (czwartek), godz. 13.30

Lichty - 22 lutego 2023 r. (środa), godz. 14.30 w remizie

Niewęgłosz - 21 lutego 2023 r. (wtorek), godz. 13.30 w remizie OSP

Skoki - 23 lutego 2023 r. (czwartek), godz. 14.30 w remizie

Stoczek - 21 lutego 2023 r. (wtorek), godz. 14.30 w świetlicy

Stójka - 20 lutego 2023 r. (poniedziałek), godz. 13.30 w świetlicy

Wygnanów - 24 lutego 2023 r. (piątek), godz. 14.30 w świetlicy.



Arkadiusz Filippek
wójt gm. Czemierniki

Czemierniki mogą zostać miastem

Jako gmina nie ponosimy żadnych kosztów dodatkowych, rada będzie musiała podjąć jeszcze uchwałę lub dwie i to wszystko. Czemierniki mogą zostać miastem. Produkcja zwierzęca nadal będzie, jesteśmy gminą wiejską, więc tutaj się nic nie zmienia. Kto hoduje zwierzęta, czy prowadzi gospodarkę rolną, nadal będzie to robił. Tutaj nikt nie wygoni mieszkańca z Czemiernik, bo mu śmierdzą krowy czy świnki, takich rzeczy nie będzie. Rozmawiałem z burmistrzem Kamionki. Oni są bardzo zadowoleni, że im się udało procedurę zrealizować i odzyskali status miasta. Pokładają duże nadzieje w turystyce (na ich terenie jest Kozłówka i muzeum). U nas turystyka jest jeszcze mało rozwinięta, ale miejmy nadzieję, że będą fundusze na jej rozwój.

mm

Gmina
Dębowa KłodaGmina
PodedwórzeGmina
SosnowicaStronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Pani Anna obchodziła z mężem Złote Gody. „Przysięga zobowiązuje”

- Ważne, aby młodzi ludzie nie działali pochopnie, bo w małżeństwie są dobre i złe dni – mówi pani Anna Korzyńska z Zienek w gm. Sosnowica, która pod koniec ubiegłego roku świętowała ze swoim mężem Złote Gody, czyli 50-lecie małżeństwa.

W Niedawno obchodziliśmy Walentynki, czyli święto zakochanych. Co trzeba zrobić, aby zgodnie wytrwać pół wieku w związku z jedną osobą?

Anna Korzyńska: Skoro raz podjęło się decyzję, to trzeba znosić jej pozytywne i negatywne konsekwencje, poza tym dzieci powinny mieć w domu oboje rodziców. W naszym małżeństwie bywały zarówno dobre, jak i gorsze chwile, ale przysięga zobowiązuje. Pomaga też fakt, że jestem osobą wierzącą.

W Czym się Państwo obecnie zajmujecie?

- Jestem na emeryturze, w sierpniu ubiegłego roku mąż skończył 75 lat, a ja w grudniu ukończyłam 74 lata. Zdrowie już szwankuje, ale musimy sobie radzić, bo nasze dzieci nie mieszkają w okolicy.

W Gdzie Państwo pracowaliście?

- Pracowałam w przedszkolu przyzakładowym w Zienkach, a kiedy rozwiązane zostało



Oto jubilaci. Wójt gm. Sosnowica Sławomir Czubacki wręczył jubilatowi medale w imieniu prezydenta Andrzeja Dudy oraz życzył kolejnych wspólnie spędzonych lat w zdrowiu i wzajemnym poszanowaniu. Nie wszystkie pary mogły uczestniczyć w uroczystości, dlatego medale zostały im wręczone w domu

Państwowe Gospodarstwo Rolne, to byłam zatrudniona w Szkole Podstawowej w Sosnowicy jako nauczycielka. Z kolei mąż najpierw pracował w Zienkach, potem w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Dębowej Kłodzie, a na koniec - w Nadleśnictwie w Sosnowicy.

W Państwa rodzina jest wyjątkowo liczna...

- Tak, mamy siedmioro dzieci i trzynaścioro wnucząt. Najmłodsza wnuczka ma prawie 6 lat, ale niektórzy mają już po 25 lat. Przy takiej liczbie osób sporym wyzwaniem logistycznym jest zorganizowanie świątecznego obiadu, choć oczywiście nie jest tak, że każdy zawsze może przyjechać.

W Czy macie Państwo z mężem wspólne hobby?

- Lubimy oglądać telewizję, śledzimy razem niektóre dyscypliny sportowe, np. siatkówkę, skoki narciarskie, a niekiedy piłkę nożną, ale w przypadku tej ostatniej dyscypliny nie jestem jej pasjonatką. Oglądamy też programy polityczne, „Wielkie testy z TVP”, na gminie oglądam program „Va Banque” (teleturniej prowadzony przez Przemysława Babiarza – dop. aut.) czy „Jeden z dziesięciu”. Nie przepadam zaś za oglądaniem filmów.

W Jakie ma Pani rady dla młodych małżeństw?

- Ważne, aby młodzi ludzie nie działali pochopnie,

Pary z gm. Sosnowica, które świętowały Złote Gody:

Andrzej i Maria Bancerczowie;

Stanisława i Mieczysław Grzywaczewscy;

Teresa i Stanisław Harasimowicz;

Anna i Tadeusz Korzyńscy;

Trena i Józef Matejukowie;

Jadwiga i Stanisław Rysiowie;

Stefania i Anatoliusz Szumiłowie

bo w małżeństwie są dobre i złe dni. Trzeba iść na ustępstwa, starać się zrozumieć drugą osobę, nie stawiać na swoim za wszelką cenę. Kiedy patrzę na młodych ludzi, to

mam wrażenie, że często przedwcześnie podejmują decyzję o rozwodzie. Nie mogę się też przekonać do związków nieformalnych.

Rozmawiał Grzegorz Rekiel

Jeszcze możesz złożyć wniosek o pomoc żywnościową

Do 28 lutego mieszkańcy gminy Dębowa Kłoda będący w trudnej sytuacji materialnej, mogą składać wnioski w ramach kolejnej edycji Programu Operacyjnego Pomoc Żywnościowa 2014-2020.

Pomoc, zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej, mogą otrzymywać osoby/rodziny, których miesięczny dochód netto nie przekracza 220 proc. odpowiedniego kryterium uprawniającego do korzystania z pomocy społecznej. W przypadku osoby samotnej próg dochodowy wynosi 1707 zł 20 gr, a w przypadku rodzin – 1320 zł na osobę.

Osoby, które są zainteresowane otrzymywaniem żywności, muszą pójść do Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w celu spisania skierowania i sprawdzenia sytuacji dochodowej.

Program jest współfinansowany z Europejskiego Funduszu Pomocy Najbardziej Potrzebującym – Podprogram 2021 Plus.

GR

Możesz się ubiegać o zwrot akcyzy

Każdy rolnik, który chce odzyskać część podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystanego do produkcji rolnej powinien gromadzić faktury VAT – przypomina gmina Podedwórze.

Osoby, które chcą ubiegać się o zwrot pieniędzy, do 28 lutego powinny złożyć w Urzędzie Gminy odpowiedni wniosek wraz z fakturami VAT (lub ich kopiami) stanowiącymi dowód zakupu oleju napędowego w okresie od 1 sierpnia 2022 r. do 31 stycznia 2023 r.

GR
PAR

To mogło skończyć się tragicznie!

Mnóstwo szczęścia miała starsza kobieta kierująca Nissanem, który w Rusiłach w gm. Podedwórze, na obrzeżach powiatu parczewskiego, zderzył się z ciężarówką.

Dramatycznie wyglądające sceny rozegrały się w poprzedni czwartek (9 lutego) około godziny 15.

- 70-letnia kobieta kierująca osobowym Nissanem Micra wyjeżdżając ze swojej posesji nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu prawidłowo jadącemu pojazdowi ciężarowemu Volvo, którym kierował 39-letni mieszkaniec gminy



To cud, że kobiecie nic się nie stało

Podedwórze i doprowadziła do zderzenia – relacjonuje

sierżant sztabowy Semeniu, oficer

prasowy

Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

GR

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Gmina
Siemień



Gmina
Jabłoń



Gmina
Milanów



Wystawa „Znani Nieznani” w ZSCKR w Jabłoniu

Jabłoń: „Znani Nieznani. Polacy Świata” - to opowieść o wybitnych Polakach zasłużonych dla społeczności lokalnych, krajów, w którym przyszło im żyć po opuszczeniu Polski na przełomie XIX i XX wieku. Najczęściej z powodu przymusowej popowojennej lub powojennej emigracji.

Na przełomie stycznia i lutego z inicjatywy Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Augusta Zamoyskiego w Jabłoniu prezentowano wystawę „Znani Nieznani”, z cyklu „Polacy Świata”, przygotowaną przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych oraz Archiwum Państwowej Akademii Nauk.

Na wystawie składającej się



Prezentowana wystawa cieszyła się dużym zainteresowaniem, zarówno grup szkolnych z okolicznych miejscowości, jak i lokalnych mieszkańców

z 20 różnokolorowych plansz zaprezentowano niezwykle dokonania 40 wybitnych Polaków, sławnych, docenianych i podziwianych na świecie, a zupełnie nieznanych lub prawie zapomnianych w Polsce. Część tablic stworzono w oparciu o bogate zbiory Archiwum Polskiej Akademii Nauk, pozostałe dzięki życzliwości rodzin przedstawionych postaci i różnych placówek naukowych i muzealnych.

Dzięki wystawie, choć na chwilę udało się ocalić od zapomnienia zasługi naszych rodaków, ważnych nie tylko dla własnego kraju, ale częściej dla całego świata. Wielu z naszych rodaków weszło w szeregi pionierów postępu naukowego i technicznego, podróżników i odkrywców. Liczni zapisali się w pamięci narodów świata dzięki wybitnym osiągnięciom badawczym i artystycznym.

Wszyscy pracowali twórczo ku pożytkowi nowych ojczyzn, ale zawsze pielęgnując pamięć o Polsce i działając dla jej dobra, kiedy tylko pojawiała się taka możliwość.

Wśród nieznanych pojawili się m.in. Wacław Sieroszewski - badacz Jakucji, Antoni Patek - pionier produkcji zegarków, Jan Czerski, Aleksander Czekanowski, Benedykt Dybowski, Wiktor Godlewski, Roman Szwoynicki,



Ciekawą prelekcję wygłosiła prof. Anna Krajewska dyrektor PAN w Warszawie, która jest autorką koncepcji naukowej wystawy „Znani Nieznani” z cyklu Polacy świata. Magdalena Łukasiuk-Marciniuk z ZSCKR w Jabłoniu jako opiekun wystawy odkrywała przed zwiedzającymi niezwykle dokonania naszych rodaków

Henryk Hrniewski, Ludwik i Hanna Hirszfeld, Aleksander Rogojski, Ludwik Szaciński, Michał Boym, Władysław Żebrowski.

W ramach wystawy zorganizowano wykład, przygotowała go dr hab. Hanna Krajewska, dyrektor Archiwum Polskiej Akademii Nauk, która jest autorką koncepcji naukowej wystawy „Znani Nieznani”. Podczas wy-

kładu pani profesor przybliżyła sylwetki wybranych postaci, bohaterów ekspozycji, którzy rozproszeni po świecie w XIX i XX w., rozstawiali imię Polski. Wykład podkreślił znaczenie naszej Polonii dla kształtowania ducha tożsamości narodowej Polaków, nie tylko na terenie kraju, ale też na całym świecie.

ema

Pojadą mercedesem na rehabilitację

Jabłoń: Gmina Jabłoń zakupiła nowoczesnego busa do przewozu osób niepełnosprawnych.

Fabrycznie nowego busa gmina kupiła dzięki dotacji z PFRON-u. W specjalistycznie przystosowanym wnętrzu można naraz przewozić m.in. dwie osoby na wózkach inwalidzkich, ale mikrobus posiada 23. miejsca. Uroczystego odbioru dokonano 31 stycznia.

Nowym mercedesem mieszkańcy gminy Jabłoń dowożeni są do Dziennego Domu Pomocy

Nowym mercedesem mieszkańcy gminy Jabłoń dowożeni są do Dziennego Domu Pomocy w Kolanie, w którym mają zapewnioną rehabilitację

w Kolanie, w którym mają zapewnioną rehabilitację. Celem zakupu było usunięcie przeszkód transportowych w dostępie osób z niepełnosprawnością do ośrodków wsparcia, edukacji



Zakup samochodu został dofinansowany z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

i rehabilitacji, zarówno ruchowej, jak i społecznej.

Bus kosztował 448 827,00 złotych, środki własne gminy to 148 827,00 zł, które pochodzą z nagrody COVID-19 w kon-

kursie „Rosnąca odporność”, dofinansowanie z PFRON to aż 300 tys. zł. Zakupione auto na pewno pozwoli większej liczbie uczestników dotrzeć na zajęcia.

ema

Zapraszają na Kiermasz Wielkanocny

Pieczesz pyszne ciasta, robisz pisanki, a może stroiki wielkanocne? Jeśli tak, to ten kiermasz jest właśnie dla Ciebie.

Gminny Ośrodek Kultury w Siemieniu zaprasza serdecznie wszystkich miłośników rękodzieła, stowarzyszenia, koła gospodyń wiejskich oraz wystawców indywidualnych nie tylko z terenu gminy Siemień,

do zgłaszania swoich stoisk na Kiermasz Wielkanocny.

Kiermasz zaplanowano na 26 marca w godzinach 13:00-15:00 w sali gimnastycznej Zespołu Placówek Oświatowych w Siemieniu.

Organizacje oraz osoby chętne do udziału w wydarzeniu proszone są o wypełnienie formularza dostępnego na stronie GOK.

ema

Wolny dzień w szachowym klimacie

Siemień: Sobota dla pracowników GOK w Siemieniu to dość pracowity dzień. Dzieci i młodzież w tym dniu mają zajęcia z zumbi, warsztaty plastyczne, gimnastykę, no i szachy. Chętnych do udziału w zajęciach nie brakuje.

Kiedy inni oglądają telewizję czy siedzą przy komputerze, oni spędzają swój wolny czas grając w szachy. W czasach, kiedy świat nie znał internetu, a dzieci

spędzały swój wolny czas głównie na podwórku, to gry planszowe tworzyły i kształtowały relacje rówieśnicze.

Najbardziej popularne były warcaby, ale znalazła się też duża grupa chętnych chcących doskonalić swoje umiejętności gry w szachy. Na zajęcia, które odbywają się dwa razy w miesiącu, uczęszcza 38 osób w różnym wieku. Od początku prowadzi je pasjonat tej gry, pan Marian Michaluk. Królewska gra, wspomaga rozwój koncentracji, pamięci, wytrwałości i cierpliwości.

ema



Szachiści wiedzą, że ta gra rozwija wyobraźnię, logiczne myślenie i wymaga ciągłego skupienia w podejmowaniu decyzji. Jeden niewłaściwy ruch i szach-mat

Remont drogi w Gęsi

Umowa z wykonawcą podpisana, gmina czeka na rozpoczęcie prac. Przedmiotem zamówienia jest przebudowa dróg powiatowych na dwu odcinkach, pierwszy z nich ma długość 404 mb, drugi aż 1468 mb.

Koszt robót i dokumentacji projektowej wynosi 3 437 959,83 zł brutto. Z czego 1 979 577,27 zł będzie pochodziło ze środków PROW, zaś pozostała kwota 1 458 382,56 zł została zabezpieczona po połowie przez gm. Jabłoń i powiat parczewski. Prace potrwać do końca 2024 r.

ema

Młodzieżowej Rady na razie (?) nie będzie

Na razie nie powstanie w Parczewie Młodzieżowa Rada Miasta, o której powołanie apelował radny Łukasz Gołąb. Burmistrz Paweł Kędracki rozważa „możliwość powołania” nowego organu, ale nie składa w tej sprawie żadnych deklaracji. – Do końca obecnej kadencji samorządu zostało niewiele czasu – tłumaczy.

15 lat temu Rada Miejska w Parczewie powołała Młodzieżową Radę Miasta, czyli organ, w którym zasiadają przedstawiciele szkół ponadpodstawowych. W ten sposób młodzi ludzie uczą się, jak działa samorząd, a zasiadanie w młodzieżowej radzie jest często pierwszym krokiem do tego, aby zostać „dorosłym samorządowcem”.



Paweł Kędracki,
burmistrz
To sprawa kolejnej kadencji

Ze względu na to, że obecna kadencja samorządowa powoli dobiega końca, proponuję, aby powołanie Młodzieżowej Rady, jako organu konsultacyjno-doradczego, pozostawić do decyzji Rady Miejskiej kolejnej kadencji.

W Parczewie młodzieżowa rada od pewnego czasu nie działa, a radny Łukasz Gołąb uważa, że trzeba ją aktywować.

– Patrząc na spadającą aktywność, zauważalną także w środowisku młodych ludzi, gmina Parczew powinna korzystać z każdego narzędzia dającego możliwość aktywizacji społecznej. Mam prawie 40 lat, a po raz drugi jestem najmłodszym radnym, co pokazuje, jak ważne jest pilne obniżenie „dolnej granicy aktywności” w życiu publicznym – zauważył Gołąb, który zaapelował do burmistrza Pawła Kędrackiego



Łukasz Gołąb,
radny
Spada aktywność ludzi

– Patrząc na spadającą aktywność, zauważalną także w środowisku młodych ludzi, gmina Parczew powinna korzystać z każdego narzędzia dającego możliwość aktywizacji społecznej. Mam prawie 40 lat, a po raz drugi jestem najmłodszym radnym, co pokazuje, jak ważne jest pilne obniżenie „dolnej granicy aktywności” w życiu publicznym

o powołanie w Parczewie Młodzieżowej Rady Miejskiej.

Gołąb zadeklarował, że w formie wolontariatu wsparłby działanie rady. Zaproponował, aby koordynatorem i opiekunem młodzieżowego organu został przewodniczący komisji oświaty, kultury, sportu i opieki społecznej.

Na razie młodzieżowa rada w Parczewie nie powstanie

Burmistrz poinformował, że „możliwość powołania rady jest

Do zadań młodzieżowych rad należy m.in. opiniowanie projektów uchwał dotyczących młodzieży czy udział w opracowaniu strategicznych działań na rzecz młodzieży

rozważana”, ale nie złożył w tej sprawie żadnych deklaracji.

– Ze względu na to, że obecna kadencja samorządowa powoli dobiega końca (została wydłużona do końca kwietnia 2024 roku, a ustawę w tej sprawie podpisał prezydent Andrzej Duda – aut.) proponuję, aby powołanie młodzieżowej rady, jako organu konsultacyjno-doradczego, pozostawić do decyzji Rady Miejskiej kolejnej kadencji – odpowiedział w dość dyplomatyczny sposób Kędracki.

Przypomnijmy, że młodzieżowa rada może zostać utworzona na wniosek co najmniej 20 proc. ustawowego składu Rady Miejskiej (w przypadku Parczewa potrzeba 3 radnych), wójta gminy/burmistrza, organizacji pozarządowych, uczniów lub studentów szkół oraz uczelni z terenu danej

gminy. Teoretycznie burmistrz mógłby zatem złożyć wniosek o powołanie Rady już teraz.

Niemal dwa lata temu weszła w życie nowelizacja ustawy m.in. o samorządzie gminnym, która wprowadziła prawne podstawy do powołania młodzieżowych rad na wszystkich szczeblach samorządu. Poprawiła też dotychczasowe przepisy, a młodzieżowe rady zostały wyposażone w konkretne uprawnienia.

Do zadań rad należy obecnie m.in. opiniowanie projektów uchwał dotyczących młodzieży czy udział w opracowaniu strategicznych działań na rzecz młodzieży.

– Głównym celem zmian jest zwiększenie zaangażowania młodych ludzi w życie publiczne. Przedstawiciele młodego pokolenia zyskają narzędzie do wpływa-

nia na kształt wspólnot lokalnych – tłumaczy Gołąb.

Młodzieżowe rady funkcjonują obecnie w ponad 500 gminach, w pow. parczewskim taki organ działa m.in. w gm. Milanów. Samorządy muszą udzielać młodzieżowym radom wsparcia merytorycznego, technicznego oraz finansowego.

Petycja oddalona

Przypomnijmy, że kilka miesięcy temu petycję ws. powołania w Parczewie Młodzieżowej Rady Miasta wystosował do Rady Miejskiej Patryk Król, aktywista z Brodnicy w województwie kujawsko-pomorskim. Podobne wnioski trafiały do innych samorządów w województwie lubelskim.

Petycja została oddalona z powodów formalnych. Mirosław Naumiuk, przewodniczący Rady Miejskiej zauważył, że wnoszący petycję nie był osobą uprawnioną do złożenia wniosku o powołanie młodzieżowej rady.

Grzegorz Rekiel

Dwa wyjątkowe koncerty w bazylice

Koncertu Kolędy i Pastorałki w Powiecie Parczewskim 2023 mogli wysłuchać w bazylice mieszkańcy Parczewa. Dzień wcześniej w świątyni wystąpił m.in. Jan Pospieszalski, znany dziennikarz i muzyk.

Wydarzenie zostało zorganizowane pod koniec stycznia, niedługo przed Świętem Matki Boskiej Gromnicznej, kiedy zwyczajowo przestaje się śpiewać kolędy, a z naszych domów znikają choinki.

Zaprezentował się m.in. zespół ludowy, nie zabrakło akordeonu oraz pięknego żłóbka. W wydarzeniu wzięli udział: starosta Janusz Hordejuk; Janusz Zieliński, przewodniczący Rady Powiatu Parczewskiego oraz ks. kan. Jacek Nazaruk, proboszcz parafii św. Jana Chrzciciela.

Wydarzenie cieszyło się sporym zainteresowaniem, organizatorem koncertu była Powiatowa Biblioteka Publiczna-Centrum Kultury w Parczewie, a wspierali ją pa-



Nie zabrakło zespołów ludowych

rafia pw. Św. Jana Chrzciciela i Warsztat Terapii Zajęciowej Caritas Diecezji Siedleckiej w Parczewie.

Dzień wcześniej w Bazylice Parczewskiej mieszkańcy mogli wysłuchać koncertu kolęd w wykonaniu zespołu Pospieszalskich, w tym znanego prawicowego dziennikarza – Jana Pospieszalskiego, który jest jednocześnie gitarzystą. Przez wiele lat prowadził emitowany na antenie Telewizji Polskiej program „Warto rozmawiać”, który zniknął z anteny niedługo po tym, jak w jednej z audycji została skrytykowa-

na rządowa strategia walki z pandemią Covid-19.

W 1976 r. Jan Pospieszalski ukończył Szkołę Muzyczną II stopnia w Częstochowie w klasie kontrbasu i od razu trafił do bardzo popularnego zespołu, Czerwone Gitary.

„Ich piosenka Wiesses Bot nagrana po niemiecku, zdobyła w DDR (Niemieckiej Republice Demokratycznej - dop. red.) tytuł przebój roku” – czytamy na stronie internetowej zespołu.

Grzegorz Rekiel



Wydarzenie cieszyło się sporym zainteresowaniem

Fot. WITZ Parczew

PAR